

Kodakojka: 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

# Przebieg

Roł XV Nr. 49

Łódź sobota 18 lutego 1939 r.

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 k...  
 w m-m 1 tam str: 5 tam: w tekście  
 50 gr. nekrologi 40 gr. zwycz. 15 gr.  
 strona 10 tamów drobne 12 gr. za wy-  
 raz. dla poszukujących pracy 10 gr.  
 najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla  
 robot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe  
 50 proc. drożej, ogłoszenia zagranicz-  
 ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł  
 (zwy. ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc.  
 droższe).  
 W wydaniu ogólnopolskim:  
 Za 1 w. m-m w. 1 tamie szer 70 m-m.  
 (str. 5 tamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.  
 Za termin druku i treść ogłoszeń  
 administracja nie odpowiada.  
 P. K. O. Nr. 602.880  
 Spłata pocztowa uliszona gotówką.

## DELEGAT POLSKI U KAMERLENGA. „Osservatore Romano” o przyjeździe wicem. Szembeka

RZYM, 1. 2. — Wieczorem wiceminister Szembek oraz charge d'affaires przy Watykanie Janikowski przyjęci zostali przez kamerlenga kard. Pacelli.  
 „Osservatore Romano” przywiązuje duży wagę do przyjazdu wicemin. Szembeka na uroczystości pogrzebowe i wiadomość tę podaje pod trylamowym tytułem.  
 Równocześnie dziennik przynosi sprawozdanie z nabożeństwa żałobnego odprawionego w kościele św. Stanisława za spokój duszy Piusa XI.  
**PAPIEŻ-POLITYK, CZY KAPŁAN?**  
 RZYM, 18. 2. — Łowiąc w powodzi przewidywań i pogłosek, można wskazać kilka nazwisk tak zwanych „upatrzonych na przyszłość papieży”, nazwisk, które obiegają Wieczne Miasto od kilku dni. Mówi się o kardynałach kurialnych: Eugeniuszu Paccellim, dotychczasowym kardynale sekretarzu stanu, (któremu przypisują jakoby uczucia frankofilskie), Franciszku Marmaggiem, b. nuncjuszu w Warszawie, Tadeschinim, Maglione oraz o kardynałach diecezjalnych, jak Ascalesi, arcybiskup Neapolu, Nasalli Rocca, arcybiskup Bolonii, Dalla Costa, arcybiskup Florencji, Piazza, patriarcha Wenecji i Boetto, jezuita, arcybiskup Genui. Związczą Dalla Costa i Boetto cieszą się wielką liczbą zwolenników pośród tak zwanych „przewidywaczy” zawodowych.  
 Rzymianie zastanawiają się również nad tym, czy następca Piusa XI będzie politykiem, czy raczej świątobliwym kapłanem w typie Piusa X, o którym po dziś dzień nie zapomniano. Dowodem tego jest składanie co dnia w grotach watykańskich na jego grobowcu naręczy świeżych kwiatów.

## Tłumy wiernych wypełniły Katedrę podczas żałobnych nabożeństw.

ŁÓDŹ, 18. 2. — W dniu dzisiejszym w związku z uroczystościami żałobnymi Piusa XI w Katedrze odbyło się o godzinie 9-ej rano nabożeństwo dla młodzieży szkół powszechnych i średnich. Młodzież przybyła wraz ze swymi wychowawcami oraz sztabami szkolnymi.  
 O godzinie 10-ej rozpoczęło się nabożeństwo dla starszego społeczeństwa z udziałem przedstawicieli władz, instytucji i organizacji społecznych. Na nabożeństwie tym byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz policji z Wojewodą Józewskim, nacz. Wroną, starostą gródzkim dr. H. Mostowskim, powiatowym — Denysem, prezydentem Godlewskim, wiceprezydentami Pączkiem i Kozłowskim, kom. P.P. Elzesser-Niedzielskim na czele.  
 Nasze wydawnictwo reprezentował red. J. Stypułkowski.  
 Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński. Przemówienie żałobne wygłosił ks. kan. Jeliński.  
**ZAKONCZENIE ŻAŁOBY.**  
 Jak wiadomo dziś w południe zakończyła się w Polsce żałoba po śp. Piusie XI. W związku z tym dziś wieczór dozwolone są już zabawy.

## Pamięci Piusa XI-go



Tablica ku czci zmarłego Papieża Piusa XI w katedrze włocławskiej.

## Szef sztabu generalnego wojsk „rządowych” gen. Rojo podał się do dym sji. GEN. MIAJA WYJECHAŁ DO KARTAGENY

BILBAO, 18. 2. — Komunikat powstańczej kwatery głównej oraz komunikat dowództwa wojsk republikańskich stwierdzają zgodnie, że w dniu wczorajszym prócz bombardowania portu Walencji nie zaszło na frontach hiszpańskich nic nowego.

**ARGENTYNA UZNA GEN. FRANCO.**  
 BUENOS AIRES, 18. 2. — Minister spraw zagranicznych Cantilo oświadczył, że rząd republiki argentyńskiej uzna w najbliższym czasie rząd narodowy w Hiszpanii.

**W PROWINCJI LEWANTYŃSKIEJ.**  
 MADRYT, 18. 2. — Rząd republikański tłumaczy konieczność przeniesienia ministerstwa do prowincji lewantyńskiej niemożliwością umieszczenia ich w Madrycie, gdzie wszystkie prawie większe budynki uszkodzone są przez bombardowanie. Do Kartageny gdzie przebywa większość ministrów republikańskich, przybył wczoraj wieczorem gen. Miaja.

**MA DOŚĆ...**  
 PARYŻ, 18. 2. — Z Perpignan donoszą, że szef sztabu generalnego hiszpańskiej armii republikańskiej gen. Rojo podał się do dymisji i udał się do Vernet-Les-Bains (Pireneje Wschodnie), gdzie przebywa jego rodzina.

**TRZY ARMIE PÓJDĄ NA MADRYT.**  
 PARYŻ, 18. 2. — Według doniesień z Burgos, przygotowania wstępne do przegrupowania armii powstańczej, mającej uderzyć na Hiszpanię centralną, są już zakończone. Główne dowództwo, podobnie jak przy ofensywie katalońskiej, zachowa osobie gen. Franco. Jego szefem sztabu będzie płk Martin Campos. Armia, która ma przeprowadzić natarcie na Madryt, podzielona będzie na trzy grupy: południową pod dowództwem gen. Queipo de Llano, środkową pod dowództwem gen. Saliqueta, wschodnią pod dowództwem gen. Fiedla de Villa. Pod Madrytem zmierzają się dwaj starzy żołnierze kolonialni, gdyż zarówno Miaja, jak i Franco spędził dłuższy czas w Afryce. Miaja przed powołaniem na stanowisko ministra wojny w rządzie czerwonej Hiszpanii przez 35 lat pełnił służbę w Afryce.

**Już czas najwyższy!**  
 Kupić los w kolekturze „ALJOT” J. HORODYSKA i SKA  
 WARSZAWA, SENATORSKA 37  
 bo ciągnięcie rozpoczyna się już 23 lutego  
 Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrótnie. Konto PKO. 10297.

## P. Prezydent RP z małżonką powrócił z Zakopanego do Warszawy.

WARSZAWA, 18. 2. — Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś rano w towarzystwie małżonki i swity z Zakopanego do Warszawy. Na dworcu głównym witali Prezydenta Rząplitej wicepremier Kwiatkowski ministrowie Kasprzycki i płk. Ulrych, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji Piasecki, wicewojewoda Jurgielewicz oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego.

**Dolar 5.26 1/2**  
 Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.76, franki szwajcarskie 119.80, franki francuskie 14.00, liry włoskie 16.30 (odcinki tylko do 100 lirów).

## Rybacki tureccy złowili olbrzymiego rekina wagi 500 kg.

STAMBUL, 18. 2. — Jak podają pisma stambulskie, rybacy złapali w okolicach Wysp Książęcych na morzu Marmara olbrzymiego rekina, ważącego ok. 500 kg. Rekin bronił się zaciekłe i włókł za sobą łódź rybacką w ciągu kilku godzin. Rybacy zostali uratowani jedynie dzięki pomocy dwóch łodzi motorowych. Rekina przywieziono do Stambułu i sprzedano za 70 funtów tureckich pewnemu przedsiębiorczemu rybakowi, który chce pokazywać olbrzymia publiczności za wysoką opłatą. Jest to drugi wypadek w ciągu ostatnich 3 lat złapania rekina na morzu Marmara.

## Gospoda turystyczna w Jaworzynie Spiskiej.



Gospoda turystyczna „Pod Towarzystwem Pancernym” w Jaworzynie Spiskiej, poświęcona i otwarta w obecności wiceministra Bobkowskiego i gen. Rupperta. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała p. ministrowa Bobkowska.

## Cały personel rafinerii brał udział w kradzieży spirytusu. WIELKA AFERA WE LWOWIE

LWÓW, 18. 2. Śledztwo w sprawie olbrzymiej kradzieży spirytusu w rafinerii na Bogdanówce we Lwowie, zatoczyło szerokie kręgi.  
 Powszechną uwagę zwracała w samych początkach dochodzeń niezrozumiała okoliczność, że systematycznie kradzieży dopuszczano się w rafinerii, mimo niezwykle ostrej kontroli nad produktem monopolowym, jakim jest spirytus.  
 Sprawę wyjaśniła stwierdzony obecnie fakt, że w aferę włączona jest większa część personelu rafinerii z dyrektorem technicznym inż. Rudolfem Różycką na czele. Aresztowany inż. Różycka miał wnosić spirytus w manierce oraz w 5-litrowej blaszance, używanej do „rozgrzewania żółtadka”.

Spirytus kradziony ukrywany był u teściowej inż. Rużyckiej, Barbary Hausner, w domu przy ul. Gródeckiej.  
 Wśród aresztowanych osób, zajmujących w rafinerii kierownicze stanowiska, znajduje się długoletni urzędnik, Zygmunt Ochs, księgowy Jakób Feuerman oraz aparatowy oddziału rektyfikacji Abram Tennenbaum.  
 Aresztowano ogółem około 20 osób. Ponieważ w więzieniu śledczym w Brygidkach znalazła się znaczna ilość personelu technicznego i administracyjnego, rafinerię musiano unieruchomić.  
 W najbliższym czasie ma przybyć z Warszawy specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem technicznego prowadzenia rafinerii na Bogdanówce.  
 W dochodzeniach prokuratorskich uczestniczy delegat władz skarbowych.

## Jutrzejczy wieczór w Zakopanem olśni wszystkich feerią światła.

ZAKOPANE, 18. 2. Oficjalne zamknięcie mistrzostw nastąpi w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 18-ej na stadionie na Krokwi. Po rozdaniu nagród prezes FIS. mjr Oestgard ogłosi zamknięcie zawodów. Równocześnie wystrzelone zostaną rakiety, zapłoną pochodnie i ognie bengalskie. Podobnie iluminowana będzie Gubałówka, gdzie odbyły się niemal wszystkie biegi.  
 Będzie to wieczór, który ma olśnić wszystkich feerią światła, na wzór podobnej iluminacji w czasie zakończenia igrzysk olimpijskich.  
 Mistrzostwa FIS, będące swego rodzaju olimpiadą narciarstwa światowego, zostaną zakończone.

## Wyjazdy zagranicę zostaną ograniczone ALE ZAKAZ NIE JEST PRZEWIDYWANY.

WARSZAWA, 18. 2. — W sferach związanych z turystyką zagraniczną, utrzymują, że w roku bieżącym należy się liczyć z ograniczeniami w związku z wyjazdami zagranicę, a więc również i z ograniczeniem zbiorowych wycieczek turystycznych.  
 Za ograniczeniem turystyki zagranicznej przemawiają względy budżetowe, na straży którego stoi Ministerstwo Skarbu, a które przeciwne jest wywożeniu, z trudem zdobytych, dewiz pod tą postacią, podczas gdy gospodarka narodowa potrzebuje poważnych inwestycji w postaci maszyn dla szybko rosnącego C.O.P., jak i surowców.  
 Mimo tych tendencji, Min. Spraw Zagranicznych zawarło już odpowiednie umowy turystyczne na warunkach kompensaty z Włochami, Bułgarią, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami, Litwą i Ameryką (wystawa światowa) oraz prowadzi pertraktacje z rządem Jugosławii.  
 Zezwolenia na urządzenie wycieczek zbiorowych wydawane mają być poszczególnym organizacjom zawodowym lub kulturalnym, którym dopiero poszczególne biura podróży będą organizowały wycieczki.  
 Ograniczenia powyższe nie będą stosowane tak ściśle tylko do wycieczek na statkach polskich, gdyż wtedy ucieczka walut zagranicę jest z natury rzeczy ograniczona przez to, opłaty za przejazd i utrzymanie wpłyną do kas Linii Gdynia — Ameryka, a więc zasadniczo pozostaną w kraju.  
 Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku, że całkowity zakaz wyjazdów turystycznych zagranicę tworzy niepotrzebną atmosferę, której świadkami byliśmy w latach ubiegłych i dlatego drogą zarządek pośrednich dąży do częściowego ograniczenia nadmiernej fali wyjazdów zagranicznych.

## Wiceminister Bobkowski kandydatem na prezydenta m. Krakowa?

KRAKÓW, 18. 2. — Ukazało się zawiadomienie, podpisane przez wiceprezydenta miasta Krakowa, Klimeckiego o zwołaniu konstytucyjnego posiedzenia Rady na dzień 22 bm. o godz. 18-ej. Na porządku dziennym oprócz wyborów prezydium znajduje się także sprawa ustalenia wysokości uposażenia prezydenta i wiceprezydentów.  
 W związku z powyższym, odżyły pogłoski o kandydaturze na prezydenta. Definitywnie upadła kandydatura wicewojewody Małazińskiego, natomiast coraz częściej mówi się, iż najmilej byłby widziany wiceminister komunikacji, pułk. Bobkowski. Krąży też pogłoski, iż między poszczegól-

## Rekord skoczni na Krokwi



Jan Kula, jeden z najmłodszych zawodników polskich, sensacja w skokach, ustanoił podczas skoków treningowych rekord skoczni na Krokwi wynikiem 85,5.

# Pieć za gród wiejskich spłonęło jak zapalnik.

WIELUN, 18.2. — We wsi Raduczyce, pow. wielunskiego w zabudowaniach Jana Rybczyńskiego wybuchł groźny pożar, który pastwą padł dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Ogień podsypany silnym porywistym wiatrem, mimo wyjątkowej akcji ratowniczej kilku oddziałów straży pożarnych i

ludności cywilnej przenosił się błyskawicznie na sąsiednie zabudowania obejmując morzem ognia i trawiąc doszczętnie domy mieszkalne i budynki gospodarcze: Szwyczyka Franciszka, Jasielskiego Jana, Jurczyka Piotra i Zbika Fr. Straty b. znaczne. Przyczyna powstania pożaru na razie nieustalona.

# Aresztowanie eleganckiej fałszerki córki emerytowanego naczelnika poczty

SIERADZ, 18.2. — Onegdaj w Sieradzu została aresztowana i osadzona w więzieniu młoda elegancka kobieta, Helena Bielecka, b. kierowniczka agencji pocztowej w Sterdyniu, pow. sokolowskiego, przebywająca od pewnego czasu u znajomych w Sieradzu. Jak zostaliśmy poinformowani, Bielecka będąc kierowniczką agencji pocztowej, fałszowała książeczkę oszczędnościową

na sumę 2.800 złotych, a gdy wykryto oszustwo, zbiegła i ukrywała się przeszło rok. Jest ona córką emerytowanego naczelnika poczty w Konstancynie. Został również zatrzymany jej narzeczony, jako podejrzany o współudział w powyższej aferze. Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy nie poniesie żadnych strat, gdyż posiada gwarancje na sumę 5.000 złotych.

# Morderca rodziny restauratora ZOSTAŁ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Z Białegostoku donoszą: W procesie białostockim o wymordowanie rodziny restauratora Piekutowskiego w Starosielcach, Władysław Poskrobko w ostatnim słowie powiedział: „Błagam sąd o karę śmierci dla siebie”. Po ukończeniu rozprawy zapadł wyrok: Władysław Poskrobko został uznany

winnym zarzuconych mu w akcie oskarżenia przestępstw i skazany na śmierć przez powieszenie. Młodszy brat Władysława, Zygmunt Poskrobko z braku dowodów współdziałania w przestępstwie został uniewinniony. Obrońca skazanego apelował od wyroku. Również oskarżyciel publiczny wiceprokurator Budziński założył apelację od wyroku uniewinniającego Zygmunta Poskrobko.

# Sześć wypadków duru brzuszno w jednej wsi.

SIERADZ, 18.2. — We wsi Wyrembów gm. Wierzchy pojawił się dur brzuszny. Sześć osób ciężko chorych przewieziono do szpitala powiatowego w Sieradzu, gdzie dwie już zmarły. Jak się dowiadujemy starostwo sieradzkie przedsięwzięło odpowiednie kroki, aby niedopuszczyć do rozszerzenia się tej strasznej choroby.



KIEDY MAMY MORZE JUŻ BEZ ŚCIGACZA ANI RUSZ WPLATY P.K.O. 42008

# ŻYCIE ZGIERZA Niesłychane stosunki w zgierskiej fabryce dykt.

Inspektor pracy 17 obwodu inż. Hewryk, dokonawszy w towarzystwie przedstawiciela związku „Praca” p. Sochy. lustrację fabryki dykt F. Rochlin, mieszczącej się w Zgierzu przy Szosie Konstancyńskiej. Wyniki jej obrazują dokładnie niesłychane stosunki, panujące na terenie prowincjonalnych zakładów pracy. Fabryka dykt Rochlina nie stosuje przepisów ochronnych pracy, stwierdzono bowiem brak wody do picia, szatni, umywalki i hydrantów pożarniczych. Firma uciążliwa jest również i dla ogółu okolicznych mieszkańców, których ponownie znosić musi okropne zapachy gotowanego kleju, pomieszanego z krwią bydłą. W rezultacie lustracji spisano firmie Rochlin cały szereg protokołów, które wkrótce znajdą się w referacie karnym inspekcji pracy. Niezależnie od tego przedstawiciel związku zwrócił się o uregulowanie spornych spraw a m. in. sprawy delegata, któremu zabraniają wstępu do fabryki, wydalenia robotnicy itp.

udziału starszego społeczeństwa i szkół w uroczystości odprawione zostały dwie Msze św.: pierwsza o godz. 9 rano dla szkół powszechnych oraz druga o godz. 10 dla organizacji, władz i szkół średnich. Uroczyste nabożeństwo przy katedrze w wigiliach celebrował ks. kanonik dr. Roszkowski, zaś kazanie o życiu i działalności Wielkiego Papieża wygłosił ks. M. Stypulkowski, podkreślając sympatie Zmarłego dla naszego kraju. Jutro t. j. w niedzielę parafia św. Katarzyny w Zgierzu rozpoczyna okres t. zw. czterdziestogodzinnego nabożeństwa, trwającego 3 dni. Jutro porządek nabożeństw normalny z wyjątkiem nieszporów, które odbywać się będą o godz. 18. W poniedziałek i wtorek pierwsza Msza św. o godz. 6 rano, następnie o 8 i 9-ej. O godz. 11-ej suma uroczysta z kazaniem. Nieszpory o godz. 18-ej. W tym czasie przybędą do Zgierza księża z całego naszego dekanatu, którzy odbędą narady dekanalne pod przewodnictwem ks. dziekana dr. A. Roszkowskiego.

**KURS P. T. O. K.**  
Swego czasu donosiliśmy, że P.T.O.K. w Zgierzu urządzać chce kursy dokształcające w zakresie szkoły powszechnej. Jakoż zrealizowana została ta wspaniała myśl i kurs taki już się odbywa trzy razy w tygodniu po 3 do 4 godzin dziennie. Mieści się on w szkole powsz. przy ul. gen. Dąbrowskiego 33. Wykłady prowadzi czterech nauczycieli oraz ksiądz prefekt. Kurs liczy 53 uczestników.

**REPERTUAR KIN.**  
„Apollo” — „Zgrzeszyłam” i w nadpr. „Zdobycie Jaworzyn”  
„Venus” — „Władczyni puszczy” — film kolorowy.

**PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KA SZI U stosuje się zioła**  
**POLANA**  
Nr. rej. 1349 cena zł. 2.  
Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności zioła  
**NERWOTIN**  
Nr. rej. 1348.  
Apteka Dro Farm. R. Rembelskiego w ŁODZI, ul. Andrzeja 28. tel. 149-91

**Lecznica dla Psów**  
lek. wet. M. A. Rejcha,  
Gdańska 117-a  
(róg Zamienka) tel. 175-77.  
CZYNNIA

**WYPŁACILIŚMY MILION ZŁ.**  
naszym graczom donad  
W ostatnim zaś ciągnięciu padły u nas m. in. następujące wygrane:  
**20.000. — 15.000. — 10.000.** oraz wiele 5.000, 2.000, 1.000 i t.d.  
Kup więc dziś jeszcze los w szczęśliwej kolekturze  
**Teodora KURZWEGA** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 162 róg GŁÓWNEJ

**FIRMA i TOWAR,**  
które wstydzą się reklamy, nie zasługują na zaufanie.

# Tegoroczny zjazd Związku Legionistów będzie posiadać charakter specjalnie uroczysty.

WARSZAWA, 18.2. — Tegoroczny Zjazd Związku Legionistów w dniu 6 sierpnia będzie posiadał specjalnie uroczysty

charakter ze względu na 25-letni jubileusz. Również pułki legionowe obchodzą będą w tym roku 25-lecie swego powstania.

# Tragiczny wyścig na szosie zakończył się strzelaniną

RADOMSKO, 18.2. — Podróżni, jadący drogą z Radomska do Brzeżnicy, byli świadkami niezwykłego wypadku, którego ofiarą padł 26-letni Władysław Fronczak z Woli Jankowskiej. Z targu z Brzeżnicy po wracaniu kilka furmanek. Na jednej z nich jechał kował Władysław Fronczak. Pod wsią Dworzowice, gdy Fronczak zamierzał wyminąć, jadących przed nim, jeden z woźniców podciął konie batem. Nastąpił wyścig, w czasie którego furmanka, usiłującego wyprzedzić Fronczaka wywróciła się.

ucha. Przewieziono go do szpitala w Radomsku. Zadana rana okazała się niegroźna. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia, kto był sprawcą strzelaniny.

# Strajk w 15-tu farbiarniach pończoch 500 robotników porzuciło pracę

ŁÓDŹ, 18.2. — Donosiliśmy wczoraj o konferencji w sprawie likwidacji zatargu o umowę zbiorową dla robotników łódzkich farbiarni pończoch. Konferencja ta — jak wiadomo — nie dała rezultatu, związku bowiem w dalszym ciągu podtrzymały żądanie podwyżki płac do 15 proc., przemysłowcy zaś kategorycznie się temu sprzeciwili.

REDUKCJE CEROWACZEK.  
Stoperki (cerowaczki) zatrudnione w fabrykach przemysłu włókienniczego i dzianego zagrożone zostały ostatnio redukcją. Oto szereg fabryk przystąpił już do zwalniania cerowaczek i pracę oddaje zatrudniającym je również chałupnikom. Redukcje podyktowane są względami konkurencyjnymi, cerowaczki bowiem, pracujące chałupniczo, nie są ubezpieczone, nakładów nie obowiązują w stosunku do nich umowy zbiorowe — stąd robocizna jest tańsza w wykonaniu chałupniczym aniżeli w wykonaniu cerowaczek, zatrudnionych w przemyśle.

Wczoraj, po zebraniu robotniczym, postanowiono przystąpić do strajku. Strajk objął 15 farbiarni pończoch, zatrudniających powyżej 500 robotników. Dziś strajk trwa w dalszym ciągu.

W związku z redukowaniem cerowaczek w fabrykach (nie są tak opłacalne jak w chałupnictwie) związki zawodowe zwołały zebranie ogólne, na którym uchwalono rezolucję, zapowiadającą strajk w wypadku, gdyby rozmiary redukcji rozszerzyły się.

# DCYDUJĄCE ROZMOWY.

Dziś odbędzie się konferencja inspektora 13 obwodu, inż. Skusiewicza, z przedstawicielami pięciu związków zawodowych i dyrekcji fabryki Poznańskiego. Będą rozważane sprawy, których nie udało się załatwić na placuzytnie bezpośrednich rozmów związków z firmą.

# NOWA FABRYKA WSTĄZEK.

Radomsko, 18.2. — W Radomsku uruchomiono nową fabrykę wstążek, która posiada widoki rozwoju. Fabryka ta zatrudni większą ilość robotników.

# OBRADY KOMISJI POROZUMIOWAWCZEJ KOTONIARZY.

Wczoraj odbyły się w Inspektoracie Pracy wspólne obrady nadzwyczajnej komisji porozumiewawczej — radca Min. Opieki Społ., Węgierow i delegaci Ministerstw: Sprawiedliwości, sądz. Kasimierski oraz Przemysłu i Handlu, inż. Dembowskiego. Ustalony został termin pierwszego posiedzenia komisji na dzień 23 bm.; odbędzie się ono przy udziale ławników reprezentujących obie strony — dwa związki zawodowe oraz dwie organizacje przemysłowe w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

# FIRMA ŻYDOWSKA W ZELOWIE zapłaci robotnikom 7 tysięcy złotych.

ŁÓDŹ, 18.2. — W Sądzie Grodzkim w Łasku odbyła się rozprawa przeciwko firmie Lewi w Żelowie, którą robotnicy zaskarżyli o wypłacenie należności z tytułu różnicy do stawek w ogólnej kwocie 7000 zł.

Związek zgłosił już nazwiska swych przedstawicieli. Są to pp.: Pol (ZPZZ) i Olasek (Klasowe Zw. Zaw.).

Robotnikom przyznano ich należności, firma jednak zwróciła się o rozłożenie sumy na raty ze względu na trudności płatnicze. W tej sprawie odbyły się pertraktacje przy udziale przedstawicieli firmy, delegatów i związku „Praca”. Ostatecznie firmie Lewi należności rozłożono na cztery raty. Pierwsza — w wysokości 1000 zł już wypłacono.

W tym czasie przybędą do Zgierza księża z całego naszego dekanatu, którzy odbędą narady dekanalne pod przewodnictwem ks. dziekana dr. A. Roszkowskiego.

W tej samej fabryce żelowskiej wynikił zatarg na tle zalegania z wypłatami. W czasie konferencji związku z firmą, ta ostatnia obiecała uregulować wypłaty w terminie.

# NADAL MGLISTO Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 18.2. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 2 i pół stopnia powyżej zera. Temperatura najniższa nocy ubiegłej — 1 stopień powyżej zera. Ciśnienie atmosferyczne 749 milimetrów. Spadek ciśnienia. Słabe wiatry południowe.

# WSZYSTKIE FABRYKI URUCHOMIONE W BELCHATOWIE.

Belchatów, 18.2. — Długotrwały zatarg w Belchatowskim przemyśle włókienniczym został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy i obecnie 10 tkalni mechanicznych, zatrudniających około 700 robotników, jest czynnych. Cztery fabryki zostały zlikwidowane. Tym samym pracą w Belchatowie odbywa się normalnie.

# Zatłoczonu! zaraz

**Nr. 182-48 lub 182-29**  
a otrzymasz bezpłatnie „ECHO” od jutra w domu. Przeniesienie numeru można poczynając od każdego dnia miesiąca.

# Budżet miejski i plany inwestycyjne. Na pokrycie wydatków nadzwyczajnych nie ma pieniędzy.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej Tymczasowy Prezydent m. Łodzi p. M. Godlewski wygłosił exposé budżetowe. Budżet administracyjny zamyka się kwotą zł. 43,855,135.— W porównaniu z preliminarzem na rok bieżący 1938-39 wykazuje on wzrost o zł. 548,455.—, czyli o 1,3 proc. Budżet zwyczajny zamyka się po stronie dochodów sumą 30,946,531 zł., zaś po stronie wydatków — 30,430,488 zł. Na zakończenie omówienia budżetu zwyczajnego prez. Godlewski stwierdził, że działy — oświata, opieka i zdrowotność wysuwają się na czoło zagadnień komunalnych i że łączny ich udział w budżecie waha się w granicach około 40 proc. wszystkich wydatków zwyczajnych. Przechodząc do omówienia budżetu nadzwyczajnego prez. Godlewski rozpoczął od wydatków. — Konstrukcja tej części planu finansowego gminy mogła być ustalona w zależności od odpowiedzi na pytanie — „które z potrzeb koniecznych robót inwestycyjnych pozwolą zatrudnić większą ilość bezrobotnych?” Odpowiadając na to pytanie ustaliliśmy taką kolejność: roboty kanalizacyjne — wodociągowe, regulacja rzek, budowa ulic, roboty plantacyjne. Wymienione pozycje są wyróżnione z tego względu, że w ponoszonych na ten cel wydatkach — zarobki robotnicze biorą największy udział. Przewidyujemy — stwierdził mówca — że w nadchodzącym okresie roboty te pochłoną 9.676.552 zł., co stanowi 72 proc. wszystkich preliminowanych wydatków nadzwyczajnych. ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE. W poszczególnych działach zamierzenia Zarządu Miejskiego są następujące: Roboty kanalizacyjne — wodociągowe: budowa kanałów i burzownic na arteriach wysłotowych jako wynik skoordynowania prac z Oddziałem Drogowym, dalsza rozbudowa sieci w północnej części miasta, ogólnej długości 4 km.; intensywna rozbudowa sieci wodociągowej w związku z daniem do uruchomienia wodociągów pod koniec roku 1940. Roboty drogowe: dalsza przebudowa arterii wysłotowych, jakimi są ulice: Piotrkowska, Rzgowska, Główna oraz nowoprebudowana ul. Trębacka, ostateczna — po zakończeniu robót kanalizacyjnych — przebudowa szeregu ulic śródmieścia oraz zapozatowanie tych ulic w nowoczesną utępną nawierzchnię z asfaltowej kostki betonowej, zabrak kamieniem polnym ulic na przedmieściach na ogólnej długości 10 km. odwołanie zamierzanych dzielnic miasta. Roboty plantacyjne: Głównym zadaniem na tym odcinku jest projektowane ostateczne ukończenie robót ziemnych i ogrodniczych na całym terenie parku im. Marszałka J. Piłsudskiego. Roboty budowlane: Tutaj najważniejszymi pozycjami są: budowa domu robotniczego o 96 mieszkańach po pokoju z kuchnią, budowa w stanie surowym drugiej części budynku szkolnego przy ul. Mackiewiczów, budowa domu biurowego przy ul. Lindleya. Dla zrealizowania omówionego planu inwestycyjnego — konieczne jest posiadanie po stronie dochodów pokrycia w tej samej wysokości. Niestety — do chwili obecnej Zarząd Miejski nie otrzymał jeszcze żadnej pomocy ani na pożyczki, ani na dotacje. W zakończeniu exposé prez. Godlewski omówił gospodarkę miejską w okresie t. zw. rządów prowizorycznych, które trwały nieprzerwanie od lipca 1938 roku.

# Zdarzenia i wypadki

(—) Prezydent Azana oświadczył, że nie podpisywał dekretu o przeniesieniu rządu Negrina do Madrytu.

(—) Wczoraj została w Berlinie otwarta wystawa samochodowa, która stoi pod znakiem propagandy sztucznej benzyny (produkcja roczna 1.700.000 ton) i sztucznego kauczuku „buna”.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono m. in.: projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o obowiązkach odstępstwa zwierząt pociagowych, wołów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa. Projekt ten zawiera zmiany wywołane koniecznością dostosowania dotychczas obowiązujących przepisów do nowych norm i przepisów prawnych.

Rada Ministrów przyjęła ponadto kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

(—) W pobliżu toru kolejowego Łuków — Lublin spadł samolot RWD 13 ulegając rozbiści. Spod gruzów samolotu wydobyło 3 lotników, z których jeden jest ciężko ranny, dwóch zaś (z rannych przewieziono do Lublina, gdzie umieszczono ich w szpitalu.

Nazwiska ofiar katastrofy samolotowej brzmią: inż. Stracyński z Warszawy — ciężko ranny, Jan Jelec z Warszawy i Bolesław Wilczek ze Lwowa — lżej ranni.

(—) Wczoraj na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie urzędnik pocztowy Jan Jastrzębski znieważony czynnie przez dwu przechodniów wycałował rewolwer i strzelił do nich. Jeden z nich Bohdan Grabowski zmarł przed przybyciem Pogotowia, drugi Józef Zakrzewski „histonosz”, został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

(—) W związku z brakiem odpowiednich funduszy wyłoniła się koncepcja rozpisania na ten cel przez miasto pożyczki długoterminowej.

(—) W gmachu rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste pożegnalne spotkanie członków rady przybyłej przy tymczasowym prezydencie m. Łodzi. Nosilo ono charakter nieoficjalny. Obecny był prezydent Godlewski, wiceprezycenci Kozłowski i Paćzek, dyrektor Kalinowski, wicedyrektor Grafiński, oraz wyżsi urzędnicy miejscy. Był radni stawili się w komplecie. Do rady przybyłej, która przestała de jure istnieć, z chwilą uprawomocnienia się ostatnich wyborów samorządowych, przemówił po raz ostatni tymczasowy prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski.

Następnie przemawiali: pp. adw. Pawłowski, dyr. Kalinowski, radny Malinowski, wice-prez. Paćzek, radny Cynarski, inż. Holcgreber, radny Socha i radny Raabe.

W przemówieniach podniesiono: obywatelskie sukcesy w uporządkowaniu miasta i w doprowadzeniu go do wyglądu europejskiego i przyznaniu, że promotorem tej akcji był prezydent Godlewski, człowiek utalentowany, przygotowany do pracy samorządowej i mający dar jednania i skupiania ludzi.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Mieczysława Zielińskiego zam. przy ul. Waskiej na 6 lat więzienia za wyrzucenie Wincentego Welfela przez okno.

# W poniedziałek zatwierdzenie prezydenta Kwapińskiego?

ŁÓDŹ, 18.2. — W sterach samorządowych oczekują, że nowoobрани prezydent m. Łodzi p. Kwapiński w poniedziałek otrzyma dekret, zawiadający go o zatwierdzeniu jego wyboru przez władze nadzorcze.

# CHYTRE PSY MALGASZÓW PLAGA KAIMANÓW na Madagaskarze.

Tananariwa, w lutym.

Sprytni są Malgaszę! Gdy rząd francuski dążąc do wytopienia kaimanów, będących plagą Madagaskaru, ogłosił premie w wysokości 15 centymów za jajo i od 25 centymów do 5 franków za zabitego krokodyla, w zależności od jego rozmiarów, krajowcy masowo wzięli się do zbierania jaj, pieczołowicie zaczęli ować wylęgania gadów i hodować małe, aby móc pobierać większe zapłaty. Szybko więc zaniechano tego systemu ilość kaimanów bowiem jest tak kolosalna, a gorliwość myśliwska stała się tak wielka, że cały dochód z arcybogatej kolonii byłby musiał iść na premie, a krokodyle byłyby wytrzebione zaledwie w znikomej proporcji.

Dzisiaj stosowane są racjonalne metody polowania, a kosztowne skóry, obficie nasolone, tysiącami są wywożone do Europy. Pomimo to nie należy przewidywać w bliskiej przyszłości wyginięcia kaimanów na Madagaskarze.

Jedno z głównych plemion tubylczych Sakalarowie powstrzymują się od zabijania krokodyli, bo według ich wierzeń zdarza się, że dusze zmarłych wcielają się w te bestie. Chodziłoby więc o ustalenie, czy dany kaiman jest zamieszkały przez ducha do brotliwego czy złośliwego przodka. Rozpoznać go mogą tylko czarownicy, których chociaż jest po kilku w każdej osadzie, jednak nie zawsze oczywiście znajdują się pod ręką.

Jeżeli się uda dowiedzieć, że jakiś wyróżniający się czymś specjalnym lub wygrzewający się samotnie na słońcu krokodyl kryje w sobie duszę dobrego zmarłego, zabijają go, którego mięso spożywa się przy radosnym ucztowaniu, a wnętrzności rzuca się gadowi na ofiarę.

Przeciwnie, jeśli czarodziej orzeknie, że w zwierzę wcielił się człowiek zły, po zjedzeniu wółu w ponurym milczeniu, z trzewi sporządza się przynęty i zwabionego krokodyla zatłukuje się przy akompaniamencie dzikich wrzasków i modlitewnych płasów zgromadzonych.

Od krokodyli roi się na całym Madagaskarze.

Kłębią się we wszystkich wodach słodkich, stojących i bieżących, aż do wysokości 1000 metrów nad poziomem morza.

Lecz ulubionym miejscem ich pobytu są szerokie piasy, ciągnące się dookoła wybrzeży Oceanu Indyjskiego. Dosłownie nie dałoby się ich zliczyć, w ujściach rzek. Znikają dopiero z precyzyjną dokładnością w punkcie, gdzie może zawitać ich śmiertelny wróg: rekin.

W katastrofalnej dla nich porze suszy brzegi jezior i rzek są literalnie zasiane szarymi cielskami. Gdy wody opadają, krokodyle gromadzą się na ląd, by przy groźnym niebezpieczeństwie jednym susem z powrotem wskoczyć w nurty.

Przeważnie, podobnie do pni, leżą bez ruchu z otwartymi paszczami, czekając, czy nie wpadnie im jaka zdobycz. Lecz rzadko się to trafia. Zdarza się więc, że aby oszukać stourutowany głodem żołądek, polykają kamienie. Wiernie im towarzyszą drobne ptaszki służące im za wykalaczki i wydziobujące pasożyty z zębów.

Wraz z porą deszczową w krokodyle wstępuje nowe życie. Polują wówczas z za patem, ukryte pod wodą lub w szuwarach. Gazety na Madagaskarze wówczas donoszą o tragicznej śmierci tubylców w paszczy krokodyla.

Ludność czerpiąc wodę w długie bambusy, albo łowiąc ryby w wężerze, do czego po kolana trzeba wejść w wodę, narażona jest okropnie.

Często zacczajony niewidocznie kaiman potrafi błyskawicznie za nozdrza lub kopyto wciągnąć do wody wołu, pijącego u brzegu.

Największym krokodylim przysmakiem jest pies. Ale psy Malgaszów, nauczone do świadczeniem długich pokoleń, stały się nieufne. Niektóre gdy mają przepłynąć rzekę, szczekają najprzód i ujadają z całych sił, aby zwabić nadpywających zewsząd amatorów ich mięsa, potem chyżo pod wodą umykają przed pogonią.

Krokodyle wykazują upodobania do zgnilizny. Ofiary swojej nigdy nie konsumują bezpośrednio. Zagrzebują ją do wykopanej przez siebie jamy na brzegu i porzerają dopiero po paru tygodniach.

Wykorzystano ten gust dla łowów, na krokodyle bowiem poluje się albo przy pomocy kolczastej, twardej wędkii, albo zastawionych sidła nad wykopany głębokim dołem. W jednym i drugim wypadku za przynętę służy cuchnące mięso.

Nieprzebrana ilość złowrogich stworzeń tłumaczy się ich długowiecznością przy ogromnej skali rozmnażania. Każda samica znosi co roku po trzydziści jaj.

## Czesi na Rusi Zakarpackiej



Trębacz czeski alarmuje swój pułk.

## Kasjer wojsk kolonialnych zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy franków.

Buchalter z zawodu, Emile Larré, został powołany z Paryża do Dakaru w celu odbycia służby wojskowej. Po ukończeniu jej władze wojskowe zaproponowały mu posadę buchaltera w składzie żywnościowym. Przez cały rok Larré pełnił doskonale obowiązki, ku zadowoleniu swych przełożonych. Ale gdy ożenił się „sprawa” zupełnie zmieniła się. Zarabiając skromnie Larré wynajął sobie willę, w której zamieszkał z żoną, sprowadził do niej nowoczesne meble, przebywał w najdroższych restauracjach itd. Przypuszczano, że rzuca pieniędzmi żony. Trwało to do dnia, kiedy poprosił o urlop, bowiem miał wyjechać do Francji po spadek „ciotki” zmarłej w dep. Sarthe. Z „pozwolenia” skorzystał, przedłużając je z kilkudziesięciu dni na „beztęminowy urlop”. Wówczas eksperci-buchalterzy sprawdzili książki trzymane

przez uciekiniera i stwierdzili sprzeniewierzenia kilkuset tysięcy franków.

Trybunał tamtejszy skazał oszusta wyrokiem zaocznym na 20 lat przymusowych robót. Policja zaczęła poszukiwać Larré w całej Francji i odszukała go w okolicy Paryża, gdzie zamieszkał z żoną, pracując w wielkiej fabryce samochodowej w roli kasjera. Larré został aresztowany.

**LOS Y**  
do I-szej klasy poleca  
**KOLEKTUR Nr. 100**  
więcej przyjdź wybieraj swój los  
i zwycięż w walce o byt.  
Oddział w Łodzi: ANDZEJA 2  
„PROMIEN” tel. 112-88  
Ciągnięcie już 23 lutego 1939

## Broszki wysadzane brylantami skradziono paryskiemu jubilerowi.

Korzystając z przerwy obiadowej, niezłomni złoczyńcy włamali się do sklepu z rzeźbami przy Av. Matignon 31 w Paryżu.

Przybyły o g. 14 jubiler, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, stwierdził włamanie. Po przeszukaniu całego sklepu nie znalazł wyłożonych brylantami broszek i pierścieni

ni platynowych, wartości 400.000 franków które zamówił u niego klientka.

Jubiler ów nie był asekurowany. Po raz trzeci już został okradziony. Policja energicznie poszukuje sprawców kradzieży.

## LOS UCHWYCONY NA GORĄCYM UCZYNKU

Los jest reżyserem, działającym na wszystkich terenach bez wyjątku. Ale współczesne życie jest tak bogate, hataśliwe i skomplikowane, że trudno zazwyczaj powiązać nici kolejnych decyzji losu. Ludziom w pewnych okresach życia powodzi się lepiej, w innych gorzej, my jednakowoż w gestwinie tego wszystkiego, co się w koło nas dzieje, nie możemy nieraz stworzyć całosci i wyciągnąć nauki. Nie wiemy nieraz, czy się komu powodzi, czy nie, a jeśli wiemy, to nie zawsze umiemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego.

Loteria jest terenem stworzonym przez po myślność ludzką, na którym los, oderwany od innych życiowych domieszek, swobodnie przeprowadza swoje decyzje. Loteria wyodrębniła we właściwy sobie sposób swój teren losowych decyzji oddala go ludziom (>) dyspozycji.

Matematyk będzie na tym terenie badał teorię prawdopodobieństwa. Psycholog będzie obserwował reakcję graczy i ich metody gry. Ludzie wierzący we właściwości i wartości, związane z liczbami, będą się dopatrywali w loterii

jakięś współzawodnictwa między poszczególnymi liczbami, jakiegoś wysięgu do mety zwycięstwa. Inni znów wierzą w szanse poszczególnych kolektur, w szczęście ręki, która dokonywa wyboru losu. Są systematycy, którzy studiują tabele wygranych i starają się dopatrzeć w nich pewnych praw i stałych nawrotów. Inni znów kierują się intuicją.

Są ludzie przypuszczający, że wygrana przychodzi w momencie finansowej potrzeby. Przewidywają, że inni, twierdzący, że pieniądze przyciąga pieniądz. Nie podobna skonfrontować tych wszystkich teorii i sprawdzić przypuszczeń, jeśli samemu nie bierze się udziału w tej grze. Tylko gracz loteryjny zdobywa się na tę ciekawość i na tę pasję, śledząc na podstawie jakich praw czy też przypadków zapadają decyzje losu życiowego w stosunku do losów loteryjnych.

Dlatego śpieszmy po los do pierwszej klasy 44-aj Loterii-Klasowej, bo ciągnięcie rozpoczyna się już 23-go bm.

## Maria Szelechow

# Pierścień GRZECHU

Pow eść 60

## Starter w restauracji



Wysięc do kuchni.

Oczami szukał kapelusza. Podbiegła do niego przestraszona.

- Odchodzisz? — wykrzyknęła.
- Już czas na mnie.
- Kiedy się zobaczymy? — spytała z niepokojem.
- Może kiedyś w restauracji na obiedzie.
- Będiesz tam jutro?

I znów go ujął głos Meksykanki, w którym dźwięczała pieszczota i prośba. Ostatecznie nie jest winna, że Pan Bóg stworzył ją tak żywiołową. Jest przynajmniej szczerą i lgnie do niego całą duszą.

— Przyjdę — powiedział krótko.

Odprowadziła go do drzwi. Długo patrzyła, jak oddalał się elastycznym, leżącym niedbałym krokiem. Westchnęła, weszła do pokoju i nastawiła patefon. Przysłuchiwała się namiętej melodii z groźnie nachmurzonymi brwiami. Wstrząsnęła granatowo - czarnymi włosami, a twarz jej przybrała stanowczy, niemal okrutny wyraz.

— Musi być moim mężem!.. Hrabina Inez Bagreckaja!.. Jak to wspinał się brzmi!..

Wzdrygnęła się, jakby odpędzając jakieś męczące zjawy.

— Muszę wyjść za mąż!..

Patefon dawno przestał grać. Igła skrzypiąc i sycząc przeleciała przez płytę, jakby przekreślając to, co przed chwilą zagrała.

Inez z pasją cisnęła płytę na podłogę, rozbijając ją w drobne kawałki.

— Tak zniszczę wszystkie przeszkody, stojące między nami — wykrzyknęła dziko.

Z początku oświadczyły Inez wydały się Igorowi więcej niż śmieszne.

— Taki absurdalny projekt mógł powstać tylko w przewróconej głowie Meksykanki — pomyślał na pół-gniewnie, na pół ironicznie. Stopniowo jednak, patrząc na swą beznadziejną przyszłość, łapał się niejednokrotnie na tym, że zaczyna myśleć o Inez, jak o źródle dobrobytu dla niego i dla Dimy. Miliony Meksykanki otworzą mu drogę do życia, pełnego zbytku, do którego tak strasznie tęsknił. Syn jego i oddana Lucja zajmą odpowiednie dla nich w towarzystwie miejsce. Dima, taki anemiczny i słabutki, rozkwitnie w doskonałych warunkach, będzie mógł uczyć się w Oxfordzie i poświęcić czas ulubionej grze na skrzypcach, do czego talent odziedziczył prawdopodobnie po matce. Z rozczuleniem wspominał drobną natchnioną twarzyczkę syna, kiedy rok temu grał na skrzyp-

cach. Teraz mógłby się naprawdę kształcić i rozwinąć swój talent. I wszystko to mogła by mu dać Inez, ładna, młoda, kochająca go i pełna dobrych chęci, która pod jego kierunkiem przekształciła się w prawdziwą światową damę.

Perspektywa kusząca... ale... czy hrabia Bagreckoj zdolny jest sprzedać się kobiecie, której nie szanował, ani nie kochał, za cenę jej milionów? Można by co prawda traktować to jako poświęcenie dla syna, ale co on da Inez za miłość i miliony, gdy serce jego jest puste, albo zajęte przez inną kobietę?

Z Meksykanką spotykał się prawie codziennie. Starła się jak mogła, by mu się podobać. Zachowywała się skromnie, unikała wulgarnych wyrażań, udawała z trudem i niezręcznością prawdziwą damę.

Igor widział jej wysiłki — sprawiło mu to przyjemność, nawet ludzi się, że uda mu się ją pokochać. Tylko czasem, gdy zostawali sami w zacisznym złotym saloniku, nie mogła opanować swego szalonego temperamentu i obsypywała go dzikimi wymyślnymi pieszczotami. Igor chwilowo poddawał się jej urokowi, ale trzeźwiał prędko i gniewnie marszczył brwi, myśląc w duchu, że niemożliwością jest pojąć za żonę kobietę z takim żywiołowym usposobieniem. Kiedyś położyła mu głowę na piersi i wymówiła nieśmiało:

— Och, Igorze, jak pragnęłabym być twoją żoną i matką tych dzieci!

Odsunął ją prawie brutalnie.

— Oszalałaś... Mam już syna i nigdy nie będę miał innego dziecka... Zapamiętaj to sobie...

Zerwała się na równe nogi.

— Jako? Masz syna i nie mi o tym do tej pory nie mówiesz? Gdzie on jest?... Chcę go poznać, chcę go pokochać... Będę dla niego najczulszą matką... Pomyśl... mając tyle pieniędzy... Cały świat stanąłby przed nim otworem... Gdybyś tylko zechciał...

Jakby zgadła ukryte marzenia Igora. Rozczulił go jej serdeczny odruch. Spojrzył na nią prawie z czułością.

Ma jednak dobre serce i kto wie, czy małżeństwo z nią nie byłoby najlepszym wyjściem?..

Jednocześnie przypomniał sobie kochającą fanatycznie wnuka Lucję... Lucja i Inez... Zresztą nie ma co o tym projektować...

Meksykanka tuliła się do niego jak kotka.

— Opowiadaj mi... pragnę o nim wszystko wiedzieć... ile ma lat, jak ma na imię?..

W krótkich słowach opowiedział dzieje syna i swoje własne.

— Boże, Boże — wzdychała Inez — żeś ty dotąd był taki skryty... Wiesz kocham cię teraz sto razy więcej i jestem pewna, że poślubię cię, nie pożałujesz tego. Musimy syna sprowadzić z Warszawy, niepodobiestwo, abys żył z nim w rozłące tylko dlatego, że chwilowo nie masz pieniędzy — oburzała się.

— Wątpię, czy Lucja zechce opuścić starego księdza, któremu zawdzięcza ratunek.

— Złatwię wszystko, zobaczysz, tylko pozwól mi działać.

— Dziękuję ci za troskliwość i dobre serce, ale nie jestem przyzwyczajony do postępowania bez namysłu. Przyznaję ci się szczerze, iż obawiam się twego szalonego temperamentu... Dima jest taki nieśmiały i delikatny.

— Głupstwa gadasz... ubóstwiam dzieci... Zmienię się zupełnie... nie poznasz mnie... Uszczęśliwię twego chłopca. Będzie mnie kochał więcej niż matkę, tym bardziej, że nie zaznał miłości macierzyńskiej.

Igor milczał. Nie wiadomo dlaczego, przemknęła mu w myśli zaspioną, jakby ostrzegającą twarz Lucji.

— Pomówimy o tym innym razem — powiedział w końcu.

Wszedł od niej jak otumaniony. Fantazja rysowała mu szczęśliwego, opalonego na brąz Dimę na brzegu błękitnego morza, ale dziwna rzecz, że obok niego zamiast Inez wyobrażał sobie słodko uśmiechniętą, pełną wdzięku postać Riany...

A Meksykanka tymczasem krążyła po pokoju, pełna triumfu.

— Dobrą drogę wybrałem... Przez syna łatwiej trafię do serca ojca... Igorze, Igorze... musisz być moim mężem!

Rozdział XI.

WARKOCZE.

Od pewnego czasu Ledę męczyły straszne bóle głowy. Chwilami traciła przytomność i miała wrażenie, że błądzi po krawędzi życia i śmierci. Podczas tych ataków ukazywały się w jej pamięci obrazy przeszłości, które uważała za koszmary i zapominała o nich, jak tylko ból przechodził. Dziwiło ją, iż obrazy zawsze się powtarzały. Zdawało się jej, że przeżywa swoje własne życie, że wspomina to, co było kiedyś w rzeczywistości.

**PROSZKI BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH  
ZE ZNAKIEM FABRY  
**PSYCHOLOKA**  
Sposób na PRZEZIEBIENIU  
GRYPE I KATARZE

**Krótka.**

**Zgnite jabłko.**

**MENDEL I AJZYK.**

Osobiście nie interesuję się sprawami domowo - kuchennymi, ale żony mają zwyczaj zabawiania mężów przy stole rozmówkami na te właśnie tematy. Przynajmniej więc tylko autentyczne opowieści, aby część ciężaru, jakie te opowieści w sobie posiadają, przetrzucić również na czytelnika. Poza tym, niestety, są wypadki, kiedy te sprawy kuchenne dotyczą mnie osobiście. Przychodzę natomiast kiedyś na obiad. Podano zupę. Po kolorze trudno się zorientować, co za zupa, ale że pomocnica ze wsi była zaangażowana dopiero tego dnia, więc myślę sobie: może zna jakieś nowe, interesujące przepisy? Skosztujemy. Kosztuję i — nie rozumiem. Niby krupnik, ale nie krupnik. Niby jakaś zupa mleczna, ale pływają kawałki mięsa i szczątki kości. Pytam grzeczenie żony:

— Co to za świństwo?  
— Krupnik.  
— Co takiego? Jadałem już wiele krupników, ale takiego jeszcze nigdy.

— Ja także nie. Ale mówiłam rano, że by Marysia ugutowała krupnik, więc przypuszczam, że to krupnik. Zresztą zaczekaj, zwołam ją i sprawdzę.

Okazało się, że był to krupnik. Ale ponieważ wydawał się Marysi za ciemny (bo z grzybkami), więc dodała dla „rozjaśnienia” szklankę mleka. Ale to jeszcze nie wystarczyło. Repertuar genialnych pomysłów kulinarnych tej pomocnicy. Pewnego dnia, zacytowany, odpowiedziałem niebacznie na pytanie, czego sobie życzę na śniadanie: wszystko mi jedno. Niech Marysia sama coś wykombinuje.

Wykombinowała. Chleb posmarowany najpierw masłem, na to smalec, a na wierzchu biały ser. I była niesłychanie zdziwiona, że nie jadłem tego przysmaku. Nazajutrz przy stole żona tłumaczyła mi, dlaczego do mięsa nie ma żadnej jarzynki.

— Bo widzisz, kazałam jej zrobić kapustę. Powiedziałam jej, żeby włożyła kapustę do garnka a do środka, żeby dała tro-

chę masła. Tłumaczyłam, jak widzisz, wyraźnie, bo znam Marysię. Ale nic nie pomogło. Sama nie mogłam przypilnować, bo musiałam być w mieście. Po powrocie okazało się, że Marysia zrozumiała włożenie kapusty do garnka, a do środka masła w ten sposób, że pozabawiła kapustę wszystkich liści, w głębie kapuścianym wydrążyła sporą dziurę, do środka, do tej dziury włożyła masło, i tak spreparowaną kapustę włożyła do garnka, napełnionego wodą. Rozumiesz teraz, dlaczego nie ma do mięsa jarzyny?

— No dobrze, ale dla czego nie ma również i mięsa?  
— To już jest inna historia. Sama zamówiłam wczoraj u rzeźnika piękny rozbef. Kazałam go Marysi rano odebrać ale samej nic nie robić tylko czekać na mnie. Rozbief robi się bardzo szybko, wolałam nie ryzykować aby sama robiła. Ale Marysia chciała być uprzejma i ułatwić mi robotę. Rozbiła więc mięso na cienki plaster. Rozumiesz: rozbef rozbiła mi na cienko!

— No, mogłaś zrobić z tego bryzoł.  
— Mogłam? Z czego? Marysia chciała bardzo ułatwić pracę. Włożyła więc to rozbite mięso do mleka. Pytasz dlaczego? Nie wiem. Ona również nie wie. „Myślała, że będzie lepsze”. W ogóle choruje na punkcie mleka. Jest zdziwiona, że do rosółu nie dolewa się mleka.

**JABŁKA.**

Mendel Lubkranc kupił w sklepie Ajzyka Grinszpana kilo jabłek. Po powrocie do domu przekonał się, że jabłka były nadpsute. Wrócił więc do sklepu i pobił Ajzyka, demolując przy tej okazji urządzenie sklepu.

Sąd Grodzki skazał Mendla Lubkranca na dwa tygodnie aresztu lub 100 złotych grzywny.

Jerzy Krzecki.

**Powietrzne popisy nad domem znajomych zakończyły się sprawą sądową**

Z Tarnowa donoszą: Pilot turystyczny Mściśław Józefski z Krakowa, uzyskał zezwolenie od komendanta P. W. na przelot awionetką RWD 8, nr. 473 trasy Kraków — Lwów, z tym jednak zastrzeżeniem, iż będzie się trzymał 2 innych, jadących z nim samolotów. Wszyscy jadący mieli zatrzymać się w Dębicy dla nabrania paliwa.

Tymczasem Józefski, gdy znalazł się nad Tarnowem, rozmyślnie odłączył się od swych towarzyszy i poleciał w stronę Sienkiewicz, gdzie mieszkają jego znajomi zie-

mianie pp. Wysocy. Tu zaczął się popis wac niską jazdą, która zakończyła się jednak fatalnie, gdyż skrzydło awionetki za czepiło o wysoka lipę i aparat wraz z niefortunnym lotnikiem runął na ziemię. Józefski cudem uszedł z życiem, natomiast awionetka, stanowiąca własność Ministerstwa Komunikacji uległa rozbiciu. — Sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed sądem okr. karnym w Tarnowie. Oskarżony został skazany na 200 zł. grzywny z ewentualną zamianą na areszt.

**Co to jest milion? Prace Sądu Konkursowego**

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion” — dobiegają końca. Dotychczas przejrano i posgregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzi pp.: Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich; Tadeusz Dolęga-Mostowicz, znany powieściopisarz;

Professor Tadeusz Sierżputowski, znany matematyk; Dr. Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P. oraz Szef Działu Marian Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac.

**Łódzianie byli karniejsi podczas „wojny lotniczej”**

Ze Lwowa donoszą:

Osoby, które w czasie ćwiczeń przeciwlotniczych we Lwowie nie zastosowały się do zarządzeń Opl, będą surowo ukarane.

Na podstawie otrzymanych doniesień opartych na ustalonych faktach, starosta grodzki we Lwowie wydał następujące orzeczenie karne: Laura Berkowicz (Ober-tyńska 37) skazana została na 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu za szczególnie uprzejmy i zuchwałe odnoszenie się do organów Opl, Kazimierz Robotycki, ślacharz (ul. św. Zofii 47) skazany na 10 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, Maria Fiedererówna studentka UJK (ul. św. Zofii 54) na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, Emil Peleszkiewicz (ul. św. Zofii 25) na 100 zł. grzywny z za-

mianą na 10 dni aresztu.

Innego jeszcze bardziej drastycznego czynu w okresie ćwiczeń Opl dopuścił się Chaim Langer, właściciel realności przy ul. Alembeków 3. Oto wieczorem komendant bloku Opl Schifferman zauważywszy, że o kna w oświetlonym mieszkaniu Langer'a są niezastąpione, zwrócił mu uwagę, żeby natychmiast światła zgasił, albo okna zastąpił. Langer zamiast zastosować się do zarządzeń Opl, zaatakował komendanta bloku oraz jego zastępcę, po czym obu czynnie znieważył. Kom. III P. P. po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, aresztował Langer'a pod zarzutem występkę z art. 132 k. k. i odstawił go do dyspozycji sądu grodzkiego.

**Tygrys morski w galarecie. UCZTA RYBNA W GDYNI.**

Z Gdyni donoszą:

W Gdyni po powrocie z połowów dalekomorskich trawlera „Dorota” odbyła się wspaniała uczta rybna z następującym porządkiem dziennym:

Tygrys morski w galarecie, okoń morski po grecku, sandacz morski w majonizie, galantyna z dorsza, szela morska marynowana, sałatka z ryb morskich. Dania gorące: bigos z okonia morskiego, tygrys morski, sos holenderski, file z sandacza morskiego, menier, lupacz morski, a la Stro-

ganów, dorsz morski po polsku, solka morska w klarze, sos tomat, kotleciki siekane z ryb morskich.

Uczestnicy uczty zachwycali się wspaniałością i smakowitością tych wszystkich ryb, ubolewając, że rozpiętość cen jest tak przerażająca: Wyborne sole np. kosztują to co „Dorota” 38 groszy funt, a na półmisku w warszawskiej restauracji 8 złotych! To jest skandal!

Póki właściwe czynniki nie zrobią z pośrednikami porządku, wszelka propaganda spożycia ryb jest absolutnie bezcelowa!

**RADIO-KĄCIK.**

SOBOTA, 18 LUTEGO.

Warszawa i (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.00 Audycja dla dzieci — z Krakowa
- 15.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.20 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Kronika literacka
- 16.35 Recital fortepianowy Aliny van Barentzen
- 17.25 O roślinie w zwierzęciu — pogadanka z Wilna
- 17.35 Canzonetty i madrygaly Palestyny (z Wilna)
- wykona podwójny kwartet wokalny „Pro arte”
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.30 Audycja dla Polaków za granicą
- 19.00 F.I.S.: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu na 50 km
- 19.20 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego
- 20.35 Audyje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
- 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
- W przerwach: Trzy skecze Erwina Albrechta
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
- 23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim
- 23.15-1.00 Muzyka taneczna z płyty

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 14.00 Muzyka obładowa — z Katowic
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 18.00 Wesoły Dymek z Kominą: „Co było a nie jest — piszemy dziś w rejestr”
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.55 Wiadomości bieżące
- 23.05 Zakończenie audycji

**MATOWE LUSTRO**

czyszczy sz. jedynie płynem LUNA

**Tylko la kom**

trzeba udowodnić że najlepsze wydo. do golena P.X.N

**NIEDZIELA, 19 LUTEGO**

Warszawa i (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Pieśń „Ave Maria”
- 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 F.I.S.: „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków)
- 8.20 Audycja dla wsi
- 9.15 Koncert muzyki operowej — z Włom
- 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry w Poznaniu
- 11.47 F.I.S.: Skoki narciarskie o mistrzostwo świata — pogadanka (z Zakopanego)
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Poranne symfoniczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej — z Krakowa
- 13.00 Wyjtki z pism Pózeza Piłsudskiego
- 13.05 Przegląd kulturalny
- 13.15 Muzyka obładowa z płyty — z Krakowa
- W przerwach: F.I.S.: Transmisja konkursu szkół narciarskich — z Zakopanego
- 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
- 15.00 Audycja dla wsi
- 16.30 F.I.S.: Transmisja konkursu szkół narciarskich — z Zakopanego (odległe dzwizkowe)
- 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie
- 19.30 „Pieśń Mona” — fragment z powieści „Potrójny ślad” — Elżbiety Szejnpińskiej-Sobolewskiej
- 19.50 Recital śpiewaczy Bahrii Nuri - Hadżić (artystki Królewskiej Opery w Belgradzie)
- 20.15 F.I.S.: Wiadomości sportowe z Zakopanego i z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik obywatelski oraz Nasz program na jutro
- 21.20 Muzyka w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
- 21.55 „Lalki radiowe” — wesoła audycja ze Lwowa
- 22.30 Muzyka ze Lwowa
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości z Zakopanego
- 23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim
- 23.15 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 8.45 Wszystkiego po trochu — odcyt
- 9.05 Muzyka z płyty
- 9.10 Odczytanie programu
- 13.05 Rozmowa z dziećmi
- 14.40 Rezerwa muzyczna
- 15.00 Audycja robotnicza
- 19.30 Utwory fortepianowe
- 20.00 „To i owo za kulis” — felieton
- 20.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 23.05 Zakończenie audycji

**ECHA ZE STOLICY**

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wiercenia badawcze, przeprowadzane przez Biuro Studiów Kolej Podziemnej w Warszawie, prowadzi się bez przerwy na trzy zmiany w tempie prawdziwie amerykańskim. W związku z pośpiechem, z jakim wykonywane są te roboty, rozeszły się pogłoski, że już w niedługim czasie rozpoczyna się prace gruntowe przy budowie samej trasy kolei. Tempo robot jest szczególnie ważne ze względu na konieczność szybkiego zakończenia prac, zwłaszcza w niejszach, gdzie roboty wiertnicze przekładają w ruchu ulicznym.

Miejska Inspekcja Elektryczna realizuje w parkach i na skwerach miejskich w Warszawie nowy typ oświetlenia. Zamiast wysokich lamp typu ulicznego montowane są w małej stosunkowo odległości od siebie lampy na niskich słupach cementowych, zakończone białą świecą kulą. — Lampy te instalowane są w Parku Żeromskiego na Żoliborzu, na Wybrzeżu Kościuszkowskim i na skwerze Wielkopolskim.

Ostatnio liczbę świetlic dla najuboższych dzieci publicznych szkół powszechnych powiększono do 134. Uczeszcza do nich ogółem około 9000 dzieci. Dzieci te korzystają ze specjalnego ruchomego księgozbioru liczącego około 7000 tomów. — Poza tym w 65 świetlicach dzieci otrzymują z funduszu Komitetu pomocy dzieciom młodzieży podwieczorki. Ponadto organizowane są dla dzieci przedstawienia teatralne zakupywane przez „Pomoc Zimową”.

**Nagle zgon fryzjerki podczas czesania klienta.**

Z Włom donoszą: W zakładzie fryzjerskim przy ul. Sienkiewicza 22 zmarła nagle fryzjerka Tekla Kisielowa lat 50. Wypadek nastąpił w momencie gdy Kisielowa podeszła do klientki i zaczęła ją czesać. Po kilku ruchach fryzjerka upadła i po chwili już nie żyła. Powodem zgonu był atak serca.

**OLLIA**  
PRESZ  
**NIEDOSIĘGNIONE**  
JAKOŚCI  
PEWNOŚCI  
ORYGINALNE TYLKO  
Z TYM ZNAKIEM  
FABRYCZNYM  
BEZGRANICZNIE  
ELASTYCZNE  
PATENT FRANC. NR. 790.501  
PATENT AMER. NR. 1059.701

**A. DIVONNE.**

**JABŁKA.**

Pani Augier położyła przed służącą nową, szczyptę banknot.

— To dla ciebie na gwiazdkę, Celestyno.

Dziewczyna starannie złożyła papierek i podziękowała tak, jak to czyniła już od paru lat.

— Zyczę pani szczęścia i dobrego zdrowia — nie zapomniła dodać.

Pani uśmiechnęła się zyczliwie, podczas gdy pan, usadowiony przy kominku, udawał, że czyta.

Wszystko tu ichnęło spokojem i dostatkiem. Służąca po tylu latach uważana była za domownikę.

Cicha i spokojna, nie miała przyjaciół. Z początku „koleżanki” z tych samych schodów próbowały się z nią zaprzyjaźnić.

— Chodź, idziemy na zabawę! Nacniesz się tańczyć fox-trotta...  
Albo:

— Wybierzemy się do kina! Dają taki obraz, że polowa sali płacze.

Ale Celestynka odmownie potrząsała głową.

Nie podobały się jej te dziewczęta, cho-

dzące przed świętami do fryzjera i wydające ostatnie ciężko zapracowane pieniądze na nowe sukienki i pantofle. Czekała, że za jej plecami wymieniają się z jej fałszywych spódnic i bawelnianych pończoch.

Widząc, że szkoda fatygi, zostawiono ją w spokoju.

Czasem tylko ironicznie ją zagadnęła któraś z odchodzących ze służby kucharek lub pokojówek:

— Jakże tam, Bretonko, myślisz do śmierci siedzieć na jednym miejscu?

— Zgadłaś i co miesiąc będę składała pensję na książeczke.

— Co sobie w tym roku kupisz?

Celestyna niezmiennie, jak i lat ubiegłych, odpowiadała:

— Zobacze...

Tymczasem już sobie gwiazdkę sprawiła. Lecz po cóż miała o tym opowiadać? Czy by ją kto zrozumiał? Wydała niewiele, a zapewniła sobie mile, pełne smętku i wzruszenia święta.

Państwo zawsze mieli zaproszenia, i dziewczyna zostawała sama, miała więc przed sobą dużo wolnych godzin. Należało je wykorzystywać.

Zarygowała wejście, ustawiła pomyte naczynia i śpiesznie poszła do swego pokoiku na poddaszu. W powietrzu unosiła się woń jabłek.

Celestyna co roku przed świętami kupowała zapas aromatycznych, winkowatych jabłek i skrzętnie je chowała do sosno wej szafki.

Pewna w dzień pierwszego święta, że jej nikt nie przeszkodzi, rozkładała dokoła czyste, wonne owoce i w ubranu, wyciągnięta na łóżku, z zamkniętymi oczami rozkosznie śniła na jawie.

Zapach jabłek... zapach domu...

Słyszała wiatr, szumiący zimą w ogołoconych jabłoniach i deszcz, siekący w szyby. Widziała znów stroskana matkę, w białym, krochmalonym czepcu. Owdowiawszy, sama sobie odejmując od ust, wychowała czwórkę dzieci: Tomasza, co chciał zostać marynarzem, Antosia, marzącego o klasztorze, Pietrka, po którym została tylko przewiązana krepą fotografia i ja, Celestyna, najmłodsza z rodzeństwa.

Każde oczekiwało daru na gwiazdkę. Matka brała z kosza szare renety i podrzucała je w górę, a dzieci tańczyły do fartuska. Nic więcej biedna kobieta dać im nie mogła.

Kiedy nazajutrz równieście zapytywały Celestynki, co dostała, odpowiadała:

— Coś do jedzenia.

Można było przypuszczać, że były to, zawinięte w różowe i zielone papierki „py-

szości”, które na święta sprzedawano w sklepiku.

Mijał w wspomnieniach rok za rokiem. Celestynka miała lat sześć, potem dwanaście i szesnastkę. Wtedy to matka — dziś jeszcze serce się ścisła — patrzyła na nią z wyrzutem, pierwszy raz nie dała jej gwiazdek. Dziewczyna, mimo zakazu wymykała się na schadzki z chłopcem, za którym gotowa była skoczyć w ogień. Chodzili z sobą, trzymając się za rękę, w upojne majowe i lipcowe noce. Aż przyszła jesień, i chłopiec nie oglądając się za siebie, poszedł w świat. Zimą, urodziło się dziecko. Celestynka musiała jechać do miasta, do służby, aby pracować na te jedne więcej usta do żywienia.

Małą Różią, z goryczą w sercu, ale bez szemrania, zajęła się matka. Z czasem zapomniała o wstydzie i z całego serca kochała wznuszkę, tylko, że tak bardzo już się sama zestarzała i z sił opadała.

Celestyna, obracając się na wąskim łóżku, z dala była w myślach od marsardowego pokoiku. Nie słyszała wicheru, zawodzącego w kominie, ani wody, ściekającej z rynny. Nie widziała w zmierzchającym dniu okropnej tapety w paski, ani wyblakłej kapy, zakrywającej pościel. Była daleko, daleko.

Myślała o córce, której prawie nie znała i która tak, jak ona w tej chwili, wdychała woń zimowych jabłek.

Schowła głowę w poduszkę i dała pust łom. To tak przyjemnie czasem się wypłakać. Dobrze spędziła święta!

Potem wróci do pracy i nikt się nie domyśli jej tajemnicy. Wszyscy będą ją mieli tak, jak dotąd za ograniczoną, cichą dziewczynę, zadowoloną ze swego losu.

Trzeba już było zejść na dół. Jeszcze chwileczkę wyobrażała sobie Różię, biegającą tam, gdzie ona wyrosła, a potem wstała, obciągnęła sukienkę, poprawiła włosy i powoli jedno po drugim włożyła z powrotem jabłka do koszyka.

Dopomogły jej do spędzenia świątecznego popołudnia. Rola ich się skończyła. Otworzyła okno i otrząsnęła się z uprzczywych wspomnień.

Przyjdzie zapewne chwila, gdy młodociepni upomią się znów o swoje prawa. Na razie wystarczą... jabłka.

Wieczorem Celestynka, jak co roku, ofiarowała pani od siebie koszyk jabłek.

— Dziwnie tepe i niepomysłowe są te Bretonki — mówiła pani, rozmawiając z panem przy kolacji. — przez pięć lat z rzędu nie wymyślił nic nowego, to aż dziw, nie uważasz?

Ti. Kw.

# CO SLYCHAĆ W ZAKOPANEM? Jak Staszek weźmie pełny rozbieg... PRZED KONKURSEM OTWARTYCH SKOKÓW.

ZAKOPANE, 18.2. — Zaraz po konkursie skoków do kombinacji, gdy moje prowizoryczne obliczenia wskazywały mi Berauera jako zwycięzcę (obliczenia oficjalne trwały co najmniej 4 godziny) natychmiast zszedłem z łoża umieszczonego w połowie wysokości skoczni i zdołałem zamienić parę słów z nowym mistrzem.

Jak się dowiedziałem, Gustaw Berauer (oczywiście imię jego koniecznie trzeba wymawiać „Gust”) jest nie byle kim. W swoim rodzinnym miasteczku Petzer w Górach Olbrzymich jest burmistrzem! Ma obecnie lat 26. Ukończył studia prawno-ekonomiczne. W okolicy jest bardzo lubiany. Pochodzi z bardzo popularnej rodziny. Niewątpliwie wybór na stanowisko burmistrza zawdzięcza w pierwszym rzędzie swym wyczynom sportowym, bo przecież dla mieszkańców górskiej miejscowości jest bezkonkurencyjnie największym i najmądrzejszym czło-wiekiem na świecie. Jest zresztą rzeczywiście bardzo inteligentny, 100-procentowy sportowiec, który obok swej pracy zawodowej umie znaleźć dość czasu na to, aby znieść trudy ciężkiego treningu w długich biegach narciarskich. Jako skoczek wybił się niedawno, jednak stył opamiętał szybko. I w tej konkurencji ma wielkie widoki rozwojowe.

W kwaterze niemieckiej z okazji zwycięstwa Berauera i piętego miejsca zdobytego w kombinacji przez Meergansa Guenthera, młodszego podoficera niemieckich strzelców górskich, odbyła się b. wesela kolacja. Z muzyką śpiewami, ale bez alkoholu!

Meergans wraz z Berauerem znają już Polskę. Startowali niedługo w Szczyrku i zajęli pierwsze miejsca.

Nadzieje polskiego narciarstwa w tegorocznych mistrzostwach FIS skierowane są obecnie na konkurs otwarty skoków (niedziela 19.2.3) Marusarz Staszek, jego brat Andrzej, młodziecy — Kula (I), Bachleda, Spindler, Wnuk — oto ci, którzy mogą stoczyć równą walkę ze „kandydatami”.

Kierownictwo polskiego zespołu reprezentacyjnego, wszyscy zawodnicy polscy, wszyscy rodowici zakopiatczycy wierzą w sukces Staszka Marusarza:

„Staszek im pokaże — mówi mi taki 12-letni szkrab, góralczyk, który bez biletu wdrapał się do łoża na wysokość połowy skoczni na Krokwi. Jak Staszek weźmie pełny rozbieg, to skoczy 85 m. Inni nie dadzą rady, bo ich przy takim rozbiegu pralnie o ziemię (przewróca się). Innych to będzie ino kosito ze skoku — powtarza malec. Staszek jest z naszej sekcji — dodaje z dumą. Okazuje się, że malec jest członkiem sekcji narciarskiej PTT. Od czasu do czasu dostępuje zaszczytu deptania śniegu na zeskoku na Krokwi. Funkcje te pełniła przezwanie właśnie tacy ma ci chłopcy, trzymając się „ny. rzucanej na skocznię.”

Mały góralczyk nie kłamie. Słusznie podkreśla szanse Staszka, ale tymczasem nie wie, że dziś na treningu na Krokwi padły następujące wyniki: Eriksen (Szwecja) 71 m; Valkonen (Fin.) 75 m; Birger Rued 77 m; Myrrha — 77 m; Kongsgaard (Norw.) 77 m; Marr (Norw.) 67 m; Bradl (Niemcy) 77,5 m; Hasselberger (Niemcy) 72 m; Eckel (Niemcy) 73 m; Sakun (Norw.) 71 m; Paterini (Szwajcaria) 76 m.

A mały Jasiak Kula skoczył za to 85 i pół metra. Tego jeszcze na treningach nie uzyskał nikt.

Jesteśmy więc tak samo pełni nadziei jak mały góralczyk.

Odbyła się konferencja i przyjęcie dla prasy, zorganizowane przez przedstawiciela biura prasy i propagandy Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach red. Enkela. Ten wielki jasnowłosy Finn, jest najpopularniejszą osobistością w kwaterze prasowej bo w Zakopanem jedna sobie wszystkich. Robi to w czarującym-sympatycznym sposób. Zjednął sobie wszystkich dziennikarzy, a więc ma zapewnioną propagandę igrzysk olimpijskich w Finlandii. A Finlandii, która umie sport organizować dobrze, bardzo zależy na tym, aby do Finlandii w roku 1940 przyjechało jak najwięcej turystów.

W uroczystości wzięł udział dyrektor P. U. W. F. i P. W. gen., Sawicki, gen. boruta - Spiechowicz, prezes F. I. S. mjr. Oestgard prezes polskiego związku narciarskiego, wiceminister Bobkowski oraz licznie zgromadzona prasa zagraniczna i krajowa.

Dziś, w sobotę, odbędzie się w Zakopanem maraton narciarski o mistrzostwo FIS na 50 km. Wczorzym odbędzie się w sali Sokola uroczystości 20-lecia istnienia Polskiego Zw. Narciarskiego.

**DZIŚ MARATON NARCIARSKI W ZAKOPANEM.**

**Komunikat Z.O.R.**

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 19. II. br. odbędzie się strzelania z broni małokalibrowej na strzelnicę WKS (Plac Hallera) Strzelania powyższe są dla wszystkich Kolegów. Początek strzelań od godz. 9 rano. Koszt amunicji pokrywa Zarząd Koła.

**Union Touring - Widzew Mecz towarzyski.**

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

**SOBOTA:**

Piłka ręczna. — W hali sportowej w parku im. Pomiatowski od godz. 16: dalsze mecze w koszykówkę o mistrzostwo.

**NIEDZIELA:**

Piłka nożna. — Na boisku Widzewa o godz. 10.30 przed południem mecz towarzyski: Union Touring — Widzew.

Szermierka. — W lokalu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 dalsze zawody szermiercze o mistrzostwo drużynowe: o godz. 17: ŁKS — Elektrownia i o godz. 18.30 Poczta — Tramwajarze.

**Walny zjazd delegatów strzelectwa sportowego okręgu łódzkiego.**

Zarząd Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Okręg Łódzki niniejszym zawiadamia, że w myśl Statutu Związku par. 59, w dniu 26 lutego 1939 r. o godz. 10-jej w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się w sali posiedzeń IV Okr. Z. S. w/m przy ul. Strzeleckiej 2/8 (5 piętro) walny zjazd delegatów okręgu łódzkiego.

Jednocześnie Zarząd przypomina, że w myśl Statutu par. 62, Walny Zjazd Okręgu składa się z delegatów członków rzeczywistych, działających w granicach Okręgu Łódzkiego PZSS, w stosunku 1 delegat na każdym 20 członków danego klubu, stowarzyszenia, czy sekcji, przy czym każda ostatnia 20-tka liczy się za pełną, jeżeli przekracza liczbę 15.

Delegaci na Walny Zjazd winni być zaopatrzeni w formalne pisemne pełnomocnictwa. Upoważnienie musi wyraźnie podawać imię i nazwisko delegata oraz wyszczególnić z jakiego klubu występuje i ilu członków reprezentuje.

Delegaci sekcji strzeleckich, które nie opłaciły rocznej składki członkowskiej do dnia

# Ciekawe będą rozgrywki w tegorocznym sezonie piłkarskim.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A w piłce nożnej rozpoczną się dnia 5 marca. Przede wszystkim zaległe mecze pierwszej rundy rozegra drużyna UT Ib, której do zakończenia tej rundy pozostały mecze z KP Zjednoczone, Wima, Burza i Sokolem (Pabianice). Z początkiem kwietnia rozpocznie się druga runda mistrzostw klasy A, przy czym w rundzie tej weźmie również udział b. ligowa drużyna ŁKS-u.

Ogółem klasa A posiada obecnie 11 drużyn i dlatego po ukończeniu mistrzostw do klasy B spadną dwie drużyny, a zaawansuje z klasy B jedna drużyna, tak by wyrównać liczbę drużyn w klasie A do 10-ciu.

Oficjalny stan tabeli na podstawie dotychczas rozegranych meczów I-iej rundy przedstawia się następująco: 1) KP Zjednoczone 8 gier 11 pkt., 2) Wima 8 gier 11 pkt., 3) Burza (Pabianice) 8 gier 10 pkt. 4) ŁTSG 9 gier 10 pkt., 5) PTC 9 gier 9 pkt., 6) WKS 9 gier 9 pkt., 7) SKS 9 gier 8 pkt. 8) UT Ib 5 gier 7 pkt., 9) Sokół (Pabianice) 8 gier 4 pkt. i 10) Sokół (Zgierz) 9 gier 3 pkt.

Jak wynika z tej tabeli sprawa mistrzostwa t. zw. rundy jesiennej nie jest jeszcze wyjaśniona. Zjednoczonym i Wimie, które znajdują się na pierwszych miejscach w tabeli z 11 punktami zdobytymi, pozostały jeszcze mecze z UT Ib.

Najwięcej zagrożone spadkiem do klasy B są obecnie oba Sokoly: pabianicki i zgierski.

ŁKS, jak już donosiliśmy, rozpocznie swe mecze w klasie A dopiero w II-iej rundzie, przy czym jeśli zajmie w tej rundzie pierwsze miejsce, będzie musiał rozegrać dwa mecze kwalifikacyjne z drużyną, która zdobędzie pierwsze miejsce w ogólnej tabeli rozgrywek mistrzowskich kl. A (na podstawie dwóch rund). Dopiero

**Złoty ekonomista BAWELNA.**

Notowania z dnia 17 lutego.

NEW YORK: loco 8.94, marzec 8.44, kwiecień 8.25, maj 8.07-08, czerwiec 7.94, lipiec 7.81, sierpień 7.49, wrzesień 7.39, październik 7.39, listopad 7.38, grudzień 7.37, styczeń 7.38

Egipska (Sakell.): loco 6.91

Upper: loco 5.85, marzec 5.75, maj 5.83, lipiec 5.87, wrzesień 5.87, październik 5.77, listopad 5.77, styczeń 5.80

BREMA: loco 9.93, maj 9.18, lipiec 9.10, październik 9.09, grudzień 9.10, styczeń 9.12

**Walny, dewizy i akcje PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.**

Zainteresowanie papierami państwowymi było stosunkowo dość duże, ogólne usposobienie było nie jednolite, z odcieniem mocniejszym.

Z premii Dolarówka zwykła o 25 gr. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji podniosła się również o 25 groszy na sztuce, serie 1 i 2 emisji natomiast nabywano po cenach niezmienionych.

LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie, przedmiotem transakcji oficjalnych było sześć gatunków listów zastawnych.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie obiegają po cenie niezmienionej, 5-proc. T. K. Miejskiego w Warszawie 1925 r. zwykły o 0.25 proc., także 1933 r. o 0.38 proc., a 1936 r. straciły 0.25 proc. na kursie.

**PAPIERY PROCENTOWE**

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 90.75, 1 emisji serie 95.25, 2 emisji 91.75, 2 emisji serie 96.50, Dolarowa 3 serie 44.25, Konsolidacyjna 1936 r. 67.75 drobne, Konwersyjna 1924 r. 69.00, Kolejowa 1937 roku 66.75, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1926 r. 69.00, 5 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego serie 1-2 81.00, 5 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego serie 3 71.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 81.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-7 em. 00, 5 1/2% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3 N em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00, 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00, L. Z. Tow. Kred. Zie. skiego w Warszawie 5 serie 64.25 drobne, T.K.M. w Warszawie 1925 r. 77.25, także 1933 r. 76.00 drobne, a 1936 r. 73.50, Lubelskiego T.K.M. 1933 r. 62.75, T. K. M. m Łodzi 1933 r. 67.38

**ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.**

Kursy papierów dywidendowych kształtowały się niejednorodnie, obroty były dość ożywione.

W grupie bankowej zanotowano akcje Banku Polskiego, które były droższe o 1 złoty na sztuce oraz akcje Banku Handlowego, które nabywano po cenie niezmienionej.

Bank Polski 132.50, Bank Handlowy w Warszawie 59.75, Węgiel 39.25, Miedziany 19.00, Norblin 104.75, Ostrowiec s. B 77.00, Starachowice 56.75, Zieloniewski 82.00, Zyrard. 65.50, Haberbusch 69.50

**CIEDLA ZBOZOWA.**

WARSZAWA, 18.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, przytaw wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszensica czerwona skłaska 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, żyto I standard 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.00 — 41.00, wyc. 35-proc. 38.00 — 40.00, gat. I 50-proc. 35.00 — 38.00, gat. I-A 65-proc. 33.50 — 35.00, gat. II-A 30-65-proc. 30.00 — 31.50, gat. III 65-70-proc. 50 — 21.50, pastwana 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 18.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.00 — 18.50, żyto 14.60 — 14.85, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 35.50 — 37.50, gat. I 50-proc. 32.75 — 35.25, gat. I-A 65-proc. 30.00 — 32.50, gat. II 35-65-proc. 28.75 — 29.75, gat. III 65-70-proc. 17.75 — 18.75, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I-A 55-proc. 24.00 — 24.75

**Co nas po pracy rozweseli?**

CASINO — Konflikt.

CORSO — Zdobycy Marokka.

CAPITOL — „Strachy”.

EUROPA — Alibi.

GRAND KINO: — Za winy niepoprawne IKAR: — I. Kapitan Molenard; II. Buziakacz.

IRA: — Tango Notturmo.

METRO: — Purytanin.

MIMOZA: — I. Krzył ulicy; II. Wesoła czwórka.

OŚWIATOWE: — Motyl hiszpański.

OAZA: — Paweł i Gaweł.

PALACE — Kłamstwo Krystyny.

PRZEDWIOSNIE — Indyjski grobowiec.

PALLADIUM: — Profesor Wilczur.

RIALTO: — Suez.

RAKIETA: — Strachy.

STYLOWY: — Pobożne kłamstwo.

SŁONCE: — Motyl hiszpański.

TON: — Perły i serce.

ZACHĘTA — Ulan księcia Józefa.

**Jutro na obiad:**

Zupa szczeniowa z jajami faszerowanymi, schab z kapusta, krem pomarańczowy

# Walny zjazd delegatów strzelectwa sportowego okręgu łódzkiego.

Zarząd Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Okręg Łódzki niniejszym zawiadamia, że w myśl Statutu Związku par. 59, w dniu 26 lutego 1939 r. o godz. 10-jej w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się w sali posiedzeń IV Okr. Z. S. w/m przy ul. Strzeleckiej 2/8 (5 piętro) walny zjazd delegatów okręgu łódzkiego.

Jednocześnie Zarząd przypomina, że w myśl Statutu par. 62, Walny Zjazd Okręgu składa się z delegatów członków rzeczywistych, działających w granicach Okręgu Łódzkiego PZSS, w stosunku 1 delegat na każdym 20 członków danego klubu, stowarzyszenia, czy sekcji, przy czym każda ostatnia 20-tka liczy się za pełną, jeżeli przekracza liczbę 15.

Delegaci na Walny Zjazd winni być zaopatrzeni w formalne pisemne pełnomocnictwa. Upoważnienie musi wyraźnie podawać imię i nazwisko delegata oraz wyszczególnić z jakiego klubu występuje i ilu członków reprezentuje.

Delegaci sekcji strzeleckich, które nie opłaciły rocznej składki członkowskiej do dnia

**Elektryczny aparat do treningów Dalsze spotkania szermierzy**

W dniu 19. II. br. w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 211, o godz. 17 odbędzie się dalsze rozgrywki o drużynowe mistrzostwo okręgu, po między drużynami: ŁKS — K. Prac. Elektr. w szpadzie, sędzia główny p. Banaś, sędziowie boczni: Buczyński, Boguński, Siekiera, Domański, Kaczmarek, Weślik. O godz. 18.30 Poczta P. W. — K. S. Tramw. w szpadzie i szabli. Sędzia główny: p. Prażanowski, sędziowie boczni: Bartnicki, Wapniarski, Stankiewicz, Dajwłowski, Kantor, Brzózka. W dniu 25. II. o godz. 17 w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy, Piotrkowska 211 odbędzie się dalsze zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy: K. S. Tramwajarzy — P. K. S. w szpadzie oraz towarzyski mecz w szabli. Sędzia główny: p. Mirowski Jerzy, sędziowie boczni: pp. Siekiera, Domański, Bartnicki, Kaus, Wapniarski.

**WINSZUJEMY**

Jutro. Konradowi.

Wschód słońca 6.45.

Zachód słońca 16.56.

Długość dnia 10.11.

Przybyło dnia 2.46.

Tydzień 7

**TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.**

Dziś w sobotę o godz. 4-jej po poł. (przedstawienie sprzedane) i wieczorem o 8.30 a w niedzielę o 4-jej po poł. i 8.30 wiecz. ciesząca się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem wyborna sztuka psychologiczna Peyret Scapppia „Szaleństwo” w reż. Wł. Krasnowieckiego a z Zyczkowską w roli głównej.

**TEATR POLSKI Cegielińska 27.**

Występy Stefani Jarkowskiej w „Subretce”.

Huczne oklaski zbiera co wieczór ulubienica Lo dzi Stefania Jarkowska kreując rolę tytułową w wybornej komedii Devala „Subretka”. Wesoła sztuka ta dana będzie dziś w sobotę i w niedzielę o 8.30 wiecz.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska 295.**

W sobotę dnia 18 lutego o godz. 7.30 i 9.50 wiecz. w niedzielę dn. 19 lutego o godz. 4. 6. 8 wiecz. piękne barwne widowisko w 2-ch częściach 18 obrazach „Cygańskie serce” Udział biorą: Z. Carina, J. Oleniecka, L. Wilczyńska, L. Jurdzińska, E. Rewera - Rewski, B. Bolkowski, I. Skorskiński, W. Świągalski, E. Rawski i inni.

**„NIEBIESKIE MIGDAŁY.**

Teatr „Kot w Butach” (Al. Kościuszki 57) gra w niedzielę o godz. 12-tej i 4.15 po poł. piękną baśń zimową Lucyny Krzemienieckiej pt. „Historia ciała o niebieskich migdałach”.

Wspaniałe efekty świetlne, nastrojowa muzyka, liczne piosenki wywołują niezwykle zachwyty wśród małych widzów. Bilety od 30 gr. do 2,30 (ze sztatnią).

**WARSZAWA, 18.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, przytaw wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:**

Pszensica czerwona skłaska 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, żyto I standard 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.00 — 41.00, wyc. 35-proc. 38.00 — 40.00, gat. I 50-proc. 35.00 — 38.00, gat. I-A 65-proc. 33.50 — 35.00, gat. II-A 30-65-proc. 30.00 — 31.50, gat. III 65-70-proc. 50 — 21.50, pastwana 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

**POZNAŃ, 18.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Poznaniu.**

Ceny orientacyjne: pszenica 18.00 — 18.50, żyto 14.60 — 14.85, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 35.50 — 37.50, gat. I 50-proc. 32.75 — 35.25, gat. I-A 65-proc. 30.00 — 32.50, gat. II 35-65-proc. 28.75 — 29.75, gat. III 65-70-proc. 17.75 — 18.75, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I-A 55-proc. 24.00 — 24.75

# Kiszona kapusta i ogórki zawierają dużo witamin

Smak regulatorem trawienia.

Znany lekarz austriacki profesor Schurr dyrektor kliniki uniwersyteckiej wygłosił w towarzystwie lekarskim referat o racjonalnym odżywianiu zdrowego i chorego człowieka. Na zasadzie długoletnich doświadczeń i obserwacji nad tysiącami pacjentów prof. Schurr doszedł do wniosku, że formuła prawa dietetycznego jest następująca: „Człowiek powinien jeść to, na co ma w danej chwili ochotę”. Postępując w ten sposób, podświadomie podporządkowujemy się instynktowi samozachowawczemu, który, zdaniem prelegenta, nigdy nie zawodzi. Nigdy lekarz nie może postawić diagnozy i ustalić diety ściślej, niż przyroda.

Prof. Schurr podaje szereg przykładów, które potwierdzają jego teorię: Ludzie np. kwaszą na zimę ogórki i kapustę, nie zdając sobie sprawy, że jest w tym jakaś głębsza przyczyna: w kiszonych kapuście, czy ogórkach, zakłute są witaminy, których brak daje się zimą organizmowi we znaki.

Tak samo, jak istnieją pewne przyprawy do jedzenia, bez których niektórzy ludzie nie mogą się obejść.

Instynkt samozachowawczy chroni również przed przejedzeniem. Apetyt dopisuje człowiekowi dopóty, dopóki trwa wprawadzenie do żołądka koniecznych dla normalnego istnienia soków. Kiedy cel zostaje osiągnięty, chęć jedzenia automatycznie znika.

Prof. Schurr zrobił następujące doświadczenie, które zobrazowało ten jego pogląd:

## Z obrony przeciwlotniczej Lwowa



We Lwowie odbyły się ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej, biernej. Na zdjęciu — kontuzjowany odłamkami bomby uczeń gimnazjalny pod opieką sanitariusza.

do zwykłej potrawy domieszał on pozbawione smaku pełnowartościowe wyciągi odżywcze. Okazało się, że poddany obserwacji zjadł znacznie mniej, niż wynosiła jego dotychczasowa zwykła norma, co jest dowodem, że ważna jest nie ilość jedzenia, a jego jakość.

Profesor dr. Karol von Noorden wygłosił w Wiedniu referat na temat: „Rozwój i cele terapii dietetycznej”.

Profesor Noorden już w młodości wykazał duże zainteresowanie problemem racjonalnego odżywiania. Od chwili, kiedy objął w r. 1894 frankfurcką klinikę, stosuje swoje teorie z powodzeniem i pchnął tę dziedzinę medycyny na drogę postępu. Mając duże możliwości obserwacji, gdyż najcie-

kawsze spostrzeżenia i doświadczenia w tej dziedzinie powstają przy łożu chorych, osiągnął w swej pracy poważne rezultaty. Tak więc wprowadził odżywianie, pozbawione związków azotowych, w wypadkach zapalenia nerek, owiankę — przy chorobach cukrowych, specjalną kurację cukrową, przy chorobach jelit itd.

W dziedzinie racjonalnego odżywiania zaszły duże zmiany w czasie wojny i w okresie powojennym. Okazało się np., że pożywienie mniej tłuste jest zdrowsze, zrozumiemo wartość jarzyn i owoców, doceniono żytni chleb razowy itd. Dlatego też obecnie ilość chorób żołądkowych zmniejszyła się znacznie, w porównaniu z okresem „przejadania się”.

## Najinteligentniejszy Murzyn otrzyma 5 tysięcy dolarów

Znany nie tylko wśród swoich współplemieńców w Haarlemlu, ale w całej Ameryce milioner murzyński, Jonathan Harro, ustanowił stypendium w wysokości 5.000 dolarów rocznie dla „najinteligentniejszego murzyna afrykańskiej puszczy”. W myśl postanowień testamentu, pozostawionego przez zmarłego milionera, stypendium może być jedynie w tym wypadku, gdy okaże się, że kandydat nie zetknął się jeszcze z najmniejszym objawem cywilizacji białych. Najinteligentniejszy murzyn z puszczy afry-

kańskiej ma być umieszczony w specjalnym przez murzynów kierowanym zakładzie wychowawczym, gdzie pod kierownictwem profesorów murzyńskich będzie mógł rozwijać swoje wrodzone zdolności w kierunku pożądanym dla wyzwolenieckiego ruchu murzyńskiego. Dla wyszukania odpowiedniego kandydata do stypendium, wybiera się w najbliższym czasie specjalna ekspedycja złożona z uczonych murzynów, urodzonych i wychowanych w Ameryce,

## Oziębłość i apatia wśród Polaków amerykańskich.

„Dziennik Związkowy” wychodzący w Chicago zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Apatia”, którego wywody znacznie odbiegają od tonu, w jakim była prowadzona dyskusja komisji sejmowej o Polonii amerykańskiej, oraz od oświadczeń Światowego Związku Polaków.

„Dziennik Związkowy” ubolewa, że „Dawny prąd, dawne ożywienie dawne zainteresowanie sprawami publicznymi spada z roku na rok. Coraz mniej mamy polskich przedsięwzięć uroczystości, obchodów, wieczorków, zebrań, a te, które są nie cieszą się taką frekwencją i nie budzą odpowiednio takiego zainteresowania jak dawniej. Czy się dzieje dobrze polskości wśród nas, czy się dzieje źle, to nie budzi już żywszego odruchu, nie spotyka się z gwałtowną reakcją, jak z dawnych lat. Co się dzieje dobrego, przechodzi bez uznania, co się dzieje złego, przechodzi bez nagany. Oziębłość i apatia wita każdy nowy czyn na wychodźstwie, każde śmiałe posunięcie, każde usiłowanie wyciążnięcia naszej Polonii

Amerykańskiej na wyższe szczeble, na lepsze tory”.

## PODSŁUCHANE

NAJLEPIEJ..

— Panie dyrektorze, czuję nieprzeprany pociąg do teatru. Pragnęłabym bardzo, by pan wypróbował mój talent...  
— A czy pani jest zamężna?  
— Nie.  
— To radziłbym pani wyjść za mąż. W małżeństwie ciągle gra się komedię.

MIESZCZUCH NA WSI.

Mieszczanin: — Ile mleka daje wam ta czarna krowa?  
Chłop: — 15 litrów dziennie.  
— A ta w czerwone łaty?  
— Tylko 5 litrów.  
— Aha, rozumiem, to pewnie początkująca.

## Obraz zniszczenia w Katalonii.



Cmentarzysko samochodowe, pozostałe na polach bitwy w Katalonii, po ustąpieniu wojsk armii republikańskiej.

## Jak tępić wszy — rozsadniki tyfusy plamistego?

W związku z szerzącym się w Polsce tyfusem plamistym, którego jedynymi rozsadnikami są wszy, należy zwalczać te niebezpieczne insekty. Po powrocie do domu, zwłaszcza jeżeli jechało się w tloku na kolejach i tramwajach, należy obejrzeć ubranie, czy nie spadła na nie jaka wesz z niechlujnego współpasażera. O ile wesz znajdzie się w bieliźnie, trzeba się zupełnie rozebrać, bieliznę wygotować, a ubranie oddać do dezynfekcyjnej parą. O ile wszy przeszły na skórę owłosioną, należy postąpić jak następuje:

Najlepszym i najprostszym środkiem przeciw wszom jest zwyczajna wazelina, zawierająca dodatek jednej kropli ksyololu (lub benzyny) na każdy gram wazeliny. Jest to zatem tzw. wazelina ksyololowa. Wazelinę taką rozcieramy ręką najdokładniej w miejscu, w którym zagnieżdżyły się wszy. Po upływie jednej godziny wszy są już uduszone. Teraz możemy je dokładnie wycesać gęstym grzebieniem, po czym całą okolicę wymywamy najdokładniej mydłem i gorącą wodą. Zmieniamy równocześnie bieliznę. Ten zabieg powtarzamy jeszcze raz nazajutrz.

Pozostają gnidy. Są one otoczone mocną, chitynową osłonką i mocno przylepione do włosów. Można je jednak od włosów odlepić za pomocą najslabszego nawet kwasu: W tym celu nacieramy włosy wieczorem rozcieńczonym octem winnym kuchennym i nakładamy na głowę jakiś

czepek. Nazajutrz rano gnidy są już od włosów odlepione i dają się z łatwością wycesać gęstym grzebieniem. Ześlizgują się z włosów tak jak pierścionki z palców. Teraz przemywamy włosy najdokładniej mydłem, splukujemy gorącą wodą i — kuracja skończona. Należy ją jednak dla pewności za kilka dni powtórzyć, aby usunąć ewentualnie pozostałe niedobitki.

## Po rewizji u Muftiego



Anglicy przeprowadzili w mieszkaniu muftiego Jerozolimy rewizję, podczas której wyłamali szafę ścienną z książkami, poszu kując tam broni. Ponieważ mieszkanie to znajduje się na terenie meczetu, rewizja wywołała wśród Arabów duże oburzenie.

## PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ  
ROMANA-ROMA  
FURMAŃSKIEGO

7

— Dziennik wiadomość tę — opowiadał w dalszym ciągu speaker — kończy następującym komentarzem: przeżyca szofera Mecha można byłoby śmiało „włożyć między bajki”, wziąć za wytwór bogatej fantazji, gdyby nie dowód złożony na biurku naszego współpracownika. Mianowicie po odwiezieniu niesamowitego gościa, szofer Mech zauważył na spodzie auta karton z owym złowrobnym rysunkiem. Widocznie zdenerwowany pasażer wysiadając zapomniał o nim. Szkic ten z napisem „portret śmierci” reprodukuje. Sądząc z opowiadania szofera Mecha, przypuszczać należy, iż mamy w danym wypadku do czynienia albo z fatalnym zbiegiem okoliczności, albo też z człowiekiem obdarzonym dodatkowym, niezwykłym zmysłem odczytywania sygnałów śmierci u zwierząt. Na tym kończymy dziennik radiowy...

Zygmunt Ciszoń, siedzący dotąd jak na rozżarzonych węglach, odetchnął z ulgą.

— Chwała Bogu, że mego nazwiska nie podano — pomyślał. — Dopiero miałbym urwanie głowy w tym pensjonacie. W każdym bądź razie szofer Mech powiedział wszystko, co wiedział. Przeklęty talent odgadywania!

Ciszoń zgrzytnął zębami ze złości, aż doktorowa Grzywowska spojrzała przestraszona na niego.

— Co się panu stało? — zapytała troskliwie.

— Mnie? — udał zdziwienie — absolutnie nic... Aha, dżem był stanowczo za słodki — aż lupie w zębach. Ale a propos, gdzie panna Zosia? — zapytał z uśmiechem.

— Z tą Zośką mam istną gehennę — skarżyła się doktorowa — ciągle gdzieś się urywa...

Ciszoń już miał rzucić jakąś zdawkową odpowiedź, gdy nagle jeden ze starszych panów, wertujący gazetę, krzyknął z triumfem:

— Mam ten rysunek! Rzeczywiście — zachwycał się — pierwszorzędnny szkic.

Wszyscy obecni w czytelnicy, ciekawi obejrzenia zagadkowego obrazka, pośpieszyli do stołu, przy którym siedział ów pan i poprzez jego ramiona poczęli się przyglądać rysunkowi.

— Co za dziwny napis — zauważyła panna Helamska, ta sama, która według słów właścicielki pensjonatu „Stanisława” była „przemilną kobietą, lubiącą spożywać śniadanie w towarzystwie czerwonych róż”.

— Rzeczywiście „portret śmierci” — wtrącił ktoś drżącym głosem.

— Dwa wielomówiące wyrazy — zauważył ów starszy pan, odkrywca rysunku w dzienniku. — Ten feralny wypadek przypomina mi również niesłychanie ciekawą historię obrazu, który zapowiada śmierć. Jak państwu wiadomo, bardzo powszechne jest mniemanie, że nagle pęknięcie lustra bez widocznej przyczyny, albo też spadnięcie ze ściany obrazu dobrze przymocowanego oznacza śmierć kogoś bliskiego. Zabobon ten jest tak stary, jak stary jest świat. Kursują na ten temat nawet legendy, potwierdzające słuszność tego wierzenia, mało jest jednak dobrze zbadanych wypadków tego rodzaju. Taki właśnie wypadek wydarzył się w rodzinie mego dobrego znajomego przed kilku laty.

Odtąd żeby mi nie wiem kto wmawiał, że nadprzyrodzonych faktów nie ma na świecie, nie uwierzę. Nawet największe sławy naukowe nie zmienią mego przekonania.

Stojąc dotąd na uboczu Ciszoń przybliżył się do stołu.

— Otóż — ciągnął starszy pan, zadowolony, że ma tak liczne audytorium — mieszkam w Łodzi. Przy jednej z bocznych ulic zamieszkiwałem we własnym parterowym budynku mój kolega z ławy szkolnej, kupiec, wraz z żoną. Małżonka jego była idealną kobietą i dom prowadziła wzorowo. Oboje wiedli spokojny tryb życia i drwili niemiłosiernie z wszelkich przesądów. Pewnego dnia, pamiętam 11 października, w czasie kolacji rozległ się nagle przeraźliwy huk i piękny obraz przedstawiający jakąś zjawę, spadł ze ściany, choć hak tkwił nadal mocno w murze. Pani domu z początku była bardzo zdziwiona, ale obejrzawszy dokładnie obraz i przekonawszy się, że ani malowidło, ani rama nie ucierpiały, własnoręcznie powiesiła go na haku i przestała o tym myśleć. W kilka godzin później nadeszła depesza z Paryża o nagłym zgonie przebywającej tam na studiach jedynej córki. Ten niespodziewany cios okrył dom mego przyjaciela ciężką żałobą. Od tego wypadku upłynęło kilka miesięcy. Życie mknęło zwykłym torem, gdy pewnej nocy mego przyjaciela i jego żonę obudził nagły huk. Początkowo myślało, że ktoś wśród nocy dobija się do drzwi mieszkania. Kupiec nie zastał przy nich nikogo...

Łodzianin przerwał na chwilę, aby zapalić papierosa. W czytelnicy panowała idealna cisza. Słychać było tylko szybkie oddechy zemocjonowanych słuchaczy. Nikt nie śmiał się nawet poruszyć, aby nie zepsuć nastroju.

# Związek Oficerów Rezerwy odbudowuje historyczny zamek.

Słynny z bohaterskiej obrony garksi wojsk księcia Jeremiego zamek zbaraski, trzymający się względnie dobrze aż do roku 1917, kiedy to bolszewicy złupili go i spalili, zaczął rozpadać się ostatecznie w gruzy. Kres niszczyliści pracy czasu położyla energiczna akcja ZOR.

Celem odbudowy cennego zabytku powstało w roku 1935 „Stowarzyszenie oficerów rezerwy dla odbudowy zamku ks. Wiśniowieckiego w Zbarażu z siedzibą w Taropolu”.

Po zebraniu drogą składek publicznych i wpływu z broszurki pt. „Ratujmy zamek w Zbarażu”, ks. dr Ludwika Frąsia, funduszy, przystąpiono do prac renowacyjnych. W chwili obecnej jest już całkowicie odbudowane lewe skrzydło zamku, przy najtroskliwszym zachowaniu charakteru i stylu epoki. Prace nad dalszą odbudową posuwają się naprzód mimo trudności finansowych.

Na szczególną uwagę zasługują fakt, że dotychczasowi właściciele zamku pp. Jawetowicze odstąpili go tytułem darowizny Zw. Ofic. Rez.

**Z TOWARZYSTWA ŚPIEW. „ECHO”**  
Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” zawiadamia swych Członków i Sympatyków, że zabawa karnawałowa, mająca się odbyć w sobotę, dni 18 bm. — z powodu załoby została odwołana.

**ZEGNAMY KARNAWAŁ!**  
Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Łódzkich uprzejmie zaprasza J.W.P. na zabawę pn. „Zegnamy Karnawał”, która odbędzie się w sobotę dn. 18 lutego rb. w lokalu własnym przy ul. Pierackiego 9 o godz. 20. Dla urozmaicenia zabawy mile będą widziane pomysłowe kostiumy. Dobrej orkiestra, tani i smaczny bufet, atrakcje. Wejście zł 2.50 tylko za zaproszonymi.

**WIECZÓR LITERACKI.**  
W niedzielę dnia 19-go bm. odbędzie się w ramach „Dni Kropki Mleka” w salach Stow. Techniki o godz. 18-iej „Wieczór Literacki”.

W programie:  
Matka i dziecko w literaturze — wygłosi p. T. Sarnocki. Recytacje najcenniejszych utworów literatury polskiej wygłoszą art. Teatrów Miejskich p. p. Barbara Ludwiżanka i Matyszkiewicz.

Kwintet salonowy pod dyr. p. Sobolewskiego. „Dziecko” — wiersz nagrodzony na Konkursie Kropki Mleka — wygłosi autorka. Motywy muzyczne na temat „Matka i Dziecko” — wypowie i zilustruje p. Waleria Pałczyńska. Śpiew solowy pp. Janiny Gwrońskiej i Ireny Wojtaszewskej. Chór Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana pod dyr. p. Charuby. Występ dzieci przedszkola Tow. Opieka.

Również w niedzielę o godz. 15-iej odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 106 „Zabawa dla dzieci” z wielce urozmaiconym programem.

**TANCE W SCHRONIE.**  
Najoryginalniejsza zabawa w sezonie karnawałowym. Najefekowniejsza a więc i najoryginalniejsza zabawa taneczna odbędzie się w schronie przeciwlotniczym i przeciwgazowym, dnia od godziny 21-iej przy ul. Kilińskiego 73, urządzona staraniem Komendy OPL Bloku 803 w Łodzi. Zabawa będzie urozmaicona na różnymi niespodziankami jak: występy artystów, przeróżne filmowe, loteria amerykańska maski gazowej i t. p.

Wobec tego, iż cały dochód z imprezy tej przeznaczony jest na LOPP, przede wszystkim ten wzniosły cel i bawić się będzie to sobotę w schronie przeciwlotniczym i przeciwgazowym.

Bilety wejścia w cenie zł. 1.50 wraz z garderobą otrzymywać można w sobotę do godz. 19-iej w Komendzie OPL Bloku 803 przy ul. Kilińskiego 79 oraz od godz. 20 w kasie przy wejściu do schronu.

Komendanci OPL Bloków i Kierownicy OPL Domów jak również prezesi i komisarze Kół LOPP mile widziani.  
Całość tej efektywnej zabawy uzupełnią smaczny i obfity bufet zaprzestony w zimne i gorące potrawy.

## ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE ZARZĄDU T-WA OPIEKA.

Odbyło się zebranie sprawozdawcze pełnego zarządu T-wa Opieka, Oddział w Łodzi, któremu przewodniczyła wojewodzina Julia Józewska.

Ze sprawozdań wynika, że w r. 1938 Oddział Łódzki T-wa „Opieka” prowadził 3 kolonie letnie dla 1207 dzieci rodz. bezrobotnych w 3-ech turnusach; 1 kol. zimowa dla 360 dzieci w 6-ciu turnusach; 3 dzienne dla 140 dzieci od 4 do 7 lat czynne 10 mies.; 1 przedszkole dla 80 dzieci od 4 do 7 lat czynne 10 mies.; 6 świetlic dla 900 dzieci rodziców bezrobotnych czynnych przez 8 miesięcy.

Rozdano: ponad 1000 sztuk odzieży i bielizny za zł. 3.555.—; 2200 paczek żywnościowych świątecznych wartości 3 zł. każda.

Wydano 5000 egzemplarzy broszurek o kolonjach.

Nad sprawozdaniami wywiałaz się żywa dyskusja, w wyniku której powzięto szereg uchwał, wykreślających plan dalszej akcji Towarzystwa.

## Czy dzieci odpowiadają za winy rodziców?

Na marginesie filmu „Za winy nie popelnione”.

Otrzymałmśmy następujący list do redakcji, który przytoczamy w całości, ze względu na poruszone w nim spośob bezpośredni i otwarty jeden z głołbokich problemów społecznych, który znajduje odzwierciedlenie w sztuce, literaturze i filmie.  
Szanowny Panie Redaktorze!

Byłm wczoraj na filmie „Za winy nie popelnione”. Przypomnę, po prostu jestem poruszona do głołbi wysuniętm tam zagadnieniem.

Ten film nie tylko mnie wzruszył i zachwycił, jako wytwór fantazji ludzkiej i artysty. Tam jest coś więcej jak sztuka — to życie.

Nie będę strzeżaz filmu. Niech to uczynią ludzie fachowi i bardziej do tego powołani. Przypnę szczerze, że jestem wstrząśnięta życiową prawdą, jaką bije z każdej sceny.

Młoda, idealna dziewczyna, spotyka na swojej drodze człowieka godnego siebie, kochającego się, mającego pobrać: na drodze ich szczęścia staje widmo przeszłości — ojciec panienki jest złołczyńcą. Córka o tym nie wie.

Gdy sprawa się wydałe — szczęście młodych ma rozbić się o haniebną przeszłość rodziców?

Czy dzieci rachczywiście mają odpowiadać za winy rodziców?

Pragnęłabym bardzo, aby się ktoś jeszcze wypowiedział w tej sprawie i bardzo proszę, czy by Sz. Redakcja nie zechciała otworzyć na ten temat dyskusji w swym poczytnym piśmie?

Nie wyjawiam swego nazwiska ani zawodu; jedno zaznaczam — jestem dzieł na schyłku życia, licząc lat pięćdziesiąt parę, samotna i ciężką pracę utrzymuję się na powierzchni, nie widząc przed sobą żadnego jaśniejszego promienia.

A jednak kiedyś moje życie mogłoby się ułożyć inaczej, gdyby... Gdyby nie przeszłość moich rodziców...

Czy dzieci muszą pokutować za winy nie popelnione?

Bardzo przepraszam za śmiałość i ten okrzyk bólu, który mi się z serca wyrwa. Może się jednak ktoś na to odezwie?

Z wysołkim szacunkiem  
STALA CZYTELNICZKA.

# Budżet Min. Opieki Społecznej na plenum Sejm Postulaty Łódzkiego świata pracy pod adresem ubezpieczeń społecznych.

WARSZAWA, 18.2 — Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Sprawozdawca budżetu min. opieki społecznej p. Żyboriski zaznaczył, że zagadnienie społeczne przez wiele lat było potraktowane niedostatecznie.

Ważną sprawą jest opieka nad młodzieżą dorastającą. Świat pracy zaledwie w części jest zorganizowany, a wielka ilość organizacyj pociąga za sobą tylko rozproszkowanie.

Smutna jest statystyka wypadków w pracy. Od początku odzyskania niepodległości mamy już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie tyle, co inwalidów wojennych. Oznacza to olbrzymią stratę dla gospodarstwa narodowego.

Zagadnienie ubezpieczeń społecznych, które stanowi bardzo ważki czynnik w polityce społecznej, mimo ciągłych narzezań konkretnie nie ruszyło z miejsca.

Obszernie omówił sprawozdawca problem bezrobocia i działalności funduszu pracy.

**DYSKUSJA**  
Pos. Zenczykowski oświadczył, że przebudowa struktury społeczno-gospodarczej Polski musi doprowadzić do zabezpieczenia masom pracującym warunków godziwej egzystencji.

Dzisiaj robotnicy polscy odwracają się od tych, którzy tkwią w szeregach międzynarodowych i grupują żydów.

Wszystkie resorty obowiązane są stosować jednolite zasady polityki społecznej. Postulat unarodowienia przemysłu dotyczy nie tylko uwolnienia przemysłu od wpływów żydowskich, ale wyzwolenia go od wpływów międzynarodowych i kartelowych.

Na czoło zagadnień ustawodawczych wysuwa się konieczność powołania izb pracy. Dojrzała również do załatwienia sprawa wprowadzenia ustawy o instytucji rad zakładowych. Należy usprawnić i rozszerzyć uprawnienia inspekcji pracy.

Związki zawodowe są rozproszkowane. Współpraca na płaszczyźnie ideowej w ramach O.Z.N. trzech związków zawodowych: zjednoczenia polskich związków polskiego i chrześcijańskiego zjednoczenia związków zawodowych, dowodzi, że konsolidacja jest możliwa i postępuje naprzód.

Pos. Malinowski apeluje do rządu, aby wniesiony został projekt ustawy o przedłużeniu czasowej obniżki składek za ubezpieczenia społeczne jeszcze na jeden rok.

Pos. Wymysłowski: ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są takie, że jeżeli by rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczeniowego, to w ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostałby w ubezpieczeniach, a pozostała by tam tylko administracja i komisarze, mianowani przez rząd. Do takiego stanu rzeczy doprowadził rząd ustawę scaleniową i mianowaniem komisarzy. Mówca wysuwa cały szereg postulatów i zaznacza, że robotnicy żądają, żeby ubezpieczeni byli leczeni aż do całkowitego wyzdrowienia, tak samo, jak i jego rodzina i żeby za siłek chorobowy pobierał do czasu powrotu do pracy. Dzisiaj po upływie przepisowego okresu chorobowego, robotnik zostaje pozba wiony zasiłku i pracy.

Marszałek Makowski po tym przemówieniu oświadczył: czuję się w obowiązku jeszcze raz prosić panów, aby swych mów nie odczytywali, a wygłaszali z pamięci, jak to jest określone w art. 73 regulaminu.

Na tym zarządzone przerwę obiadową, po której zabral głos, p. min. Kościółkowski.

WARSZAWA 18.2. W czasie obrad plenarnych sejm nad budżetem ministerstwa opieki społecznej w dn. 17 lutego br. p. minister op. społ. Kościółkowski wygłosił obszernie przemówienie w którym m. in. powiedział:  
Stan zatrudnienia robotników wykazuje już od 1934 roku wyraźną i zdecydowaną poprawę. Gdy w r. 1934 w wielkim i średnim przemyśle pracowało przeciętnie 593,000 robotników, to już w następnych latach liczby te wzrastają stopniowo do 625,000, 668,000, w roku 1937 do 755,000 i w roku ubiegłym przekraczają 800,000 poczynając od sierpnia, rok ubiegły przekracza pod tym względem poziom roku wyjściowego 1928.

W porównaniu do roku 1933 wartość realna całkowitego dochodu mas robotniczych w r. 1937 jest większa o 56 proc. Rok ub. przynosi w tym względzie dalszą poprawę.

Największe nateżenie osiągnęły strajki w roku 1936, obejmując 675 tys. osób. i powodując stratę około 4 milionów robotniko-dni.

Wydatki zostały z początkiem roku 1937 przepisy o układach zbiorowych pracy oraz o usprawnieniu państwowego rożmianstwa dla załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracowników w przemyśle i handlu. Działaniu tych przepisów

oraz żywej interwencji inspekcji pracy przypisać należy zmniejszenie nasilenia strajkowego w r. 1937 i w roku ubiegłym.

Obecnie układa mi zbiorowymi pracy objętych jest już ponad 20 procent ogólnej liczby pracowników i robotników.

Ważkim elementem w ukształtowaniu warunków bytu człowieka pracy są również ubezpieczenia społeczne. Dają mu one świadomość, że ty sił do pracy i że rodzina będzie miała zabezpieczony byt w razie jego śmierci.

Na rynek pracy wpłynęło szereg nowych roczników młodzieży, a poza tym rynek jest stale pod naporem ludności wiejskiej, napływającej do miast. W ciągu trzech lat przybyło nam 1,200,000 ludności. Te przyczyny powodują, że podaż pracy ludzkiej jest wciąż jeszcze większa od popytu na nią.

Dużą rolę w zatrudnieniu bezrobotnych, których prysława wytwórczość nie wchłoniła, odgrywają roboty publiczne, przy których znajduje wabó pracę 164,000 robotników w r. 1936, a już 258,5 tys. w roku ubiegłym.

Zagadnienie chałupnictwa jest jednym z najbardziej trudnych i skomplikowanych problemów polskiego życia społeczno-gospodarczego. Chałupnicy, których jest około 500,000, rekrutują się przeważnie ze spauperyzowanej ludności wiejskiej i czeladników rzemieślniczych, którzy nie mogą wykonywać samodzielnego rzemiosła. Oparcie chałupnictwa na zdrowych podstawach gospodarczych i społecznych, a przede wszystkim zapewnienie chałupnictwu zasadniczej poprawy warunków pracy i zarobków może być osiągnięte jedynie w drodze wydania odpowiedniej ustawy chałupniczej. Prace przygotowawcze w tej dziedzinie są już daleko zaawansowane.

Liczba urodzeń u nas spada, przynosząc stopę przystołu na 1,000 mieszkańców 10,9 w 1937 roku wobec przeciętnej 15,5 w okresie 1926 — 1930 i jeszcze większej przeciętnej w poprzednich latach.

W walce o ginące w nadmiarze życia dziecięce, o poprawę zdrowia ludności mobilizujemy wszystkie dostępne nam środki.

Są u nas województwa, gdzie na 10,000 mieszkańców przypada zaledwie półtora lekarza i pięć i pół łóżek szpitalnych. Dla wsi i okręgów wiejskich te liczby są jeszcze gorsze, i jakkolwiek służba zdrowia coraz bardziej dociera do wsi, czego dowodem, że spośród 626 działających obecnie ośrodków zdrowia przeszło dwie trzecie przypada na miejscowości liczące poniżej 10,000 mieszkańców, a więc na okręgi wiejskie. Wciąż jest to liczba niedostateczna, niewystarczająca.

Celowość tworzenia ośrodków zdrowia jest tym większa, że niedomagamy na chroniczny brak szpitali.

W końcu chcę jeszcze zwrócić uwagę wysokiej izby, że wśród pilnych — najpilniejszą sprawą społeczną — jest praca dla młodzieży.

Ustalenie w Polsce pozycji i roli społecznej pracodawcy i pracownika — to będą jedno z najkapitałniejszych zagadnień, do którego rozwiązania musimy zdążyć. Albowiem to jest warunkiem osiągnięcia równowagi społecznej.

**DALSZA DYSKUSJA.**  
Po mowie min. Kościółkowskiego w dalszej dyskusji, do której zapisanych było jeszcze 22 mówców, pos. Jahoda — Zółtowski szeroko omawiał zagadnienie rzemiosła.

Ks. pos. Grochowski uważa, że zagadnienie populacyjne staje się szczególnie palące ze względu na coroczny znaczny spadek przystołu naturalnego. W ciągu 14 lat straciłmmy 7,4 pro mille przystołu naturalnego, albowiem przystołu naturalny w r. 1923 wynosił 18,3 na 1,000 a w 1937 r. 10,9 na 1,000.

Musimy zatem wszyscy zjednoczyć się w dążeniu do stworzenia takiej atmosfery moralnej i warunków życiowych, które by państwo polskie mogły postawić pod tym względem na pierwszym miejscu w świecie.

Pos. Kudelska stwierdza, że budżet ministerstwa opieki społecznej jest kompromitujący mały.

Pos. Milewski Józef zaznacza, że w ustawach o ochronie pracy panuje niepewność. Brak sankcji czyni ustawy nierrealnymi. Polityka ministerstwa nie idzie po linii prowadzenia umów zbiorowych, ponieważ pracownicy ubezpieczeni społecznych — a ubezpieczeni podlegają ministerstwu — zabiegają bez skutku o umowę zbiorową. Mówca zapowiada wniesienie w porządku ustawy o przymusowym rozjemstwie, którą w poprzednim Sejmie zaprojektował p. Kopeć.

**BUDŻET EMERYTUR I ZAOPATRZEN.**  
Z kolei budżet emerytur i zaopatrzenia przedstawił sprawozdawca pos. Wagner, który przytoczył opinie o nadmiernych wydatkach w tym dziale. Kwota 432 mil. jest zdecydowanie duża. Nie należy jednak zapominać, że państwo wobec obywateli ma pewne zobowiązania prawne i moralne.

Po przemówieniach kilku posłów w dyskusji odpowiedzialni na poczynione uwagi, sprawozdawca ks. pos. Wagner, po czym w pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg rządowych i poselskich projektów ustaw.

Na tym obrady wyczerpano.

**OBRAZY KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU.**  
WARSZAWA 18.2. Senacka komisja budżetowa przedyskutowała wczoraj preliminarz Min. Przemysłu i Handlu. Rzeczowy referat wygłosił sen. inż. Kobyłański, po czym wielkie przemówienie wygłosił min. Roman, rozwijając w nim z wszelkimi możliwymi szczegółami jedno z zagadnień specjalnych resortu, mianowicie kwestię średniej i drobnej wytwórczości w Polsce. Następnie rozwinął się dyskusja, w której senatorowie jeszcze raz poruszyli omawiane już szczegółowo w Sejmie kwestie. Głosowania nie przeprowadzano.

**ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWĘD „PIOTRKOWA I SULEJOWA**  
Z dworca przy ul. Wólcząskiej 232-4 odchodzi o godz. 6.00, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.30, 15.00, 16.30, 18.00, 20.00 i 21.00.

**NOCNE DYŻURY APTEK.**  
a) Nocny dyżurny dyżurny apteki:  
S. Kon i Ska, Plac Kościelny 8, A. Charamza Pomorska 12, W. Wagner i Ska Piotrkowska 67, J. Zajęzkoiewicz i Ska Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 7

**WYCIECZKA na TARGI LIPSKIE**  
5-13/3  
Wycieczka m/s Piłsudski (Po słońce Południa) 7/4 do 80/4 Cena od zł 660,—  
Karty uczestnictwa LPT na zimowe pobyty ryczałtowo

**Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada**

**Gustaw MARKIEWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
ZWIRKI i c, tel. 128-75.  
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

**Przychodnia Wenerologiczna**  
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.  
Specjalny gabinet kosmetyczny.  
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta  
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.  
PORADA 3 ZŁ.

**S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych i wenerycznych  
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.  
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 8—2 po poł.

**DR. BRAUN**  
Choroby skórne i weneryczne  
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.  
Przyjmuje od 8 do 1 i od 5 do 9 wiecz.,  
w niedzielę i święta od 9—1 w poł.

**Dr med Henryk Ziomek**  
Choroby weneryczne, moczościłowe i skórne  
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.  
Przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

**DR. MED. H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece  
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.  
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

**Dr W. BALICKA**  
SIENKIEWICZA 52, róg Nawrotu  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Telefon 194-03.  
Przyjmuje kobiety i dzieci od g. 9—7.30 wiecz.

**Dr HELLER**  
Spec. chorób weneryczn., moczościłowych i skórnych  
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89.  
Przyjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedzielę i święta od g. 10—12 w poł.

**Dr KLINGER**  
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
(Wiosno) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ  
PRZEJAZD 17  
POWRÓCIŁ  
Przyjmuje od g. 2—11 i od 6—8 wiecz.

**Dr HENRYKOWSKI**  
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.  
UL. TRAUGUTTA 9 tr. I p. tel. 262-98.  
przyjmuje od 8—11 r. i od 6—9 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9—12.30 po poł.  
Dla skórnicy chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

**GUSTAW KOHN**  
Specjalista akuszer-ginekolog. Diatermia  
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 110-03.  
Przyjmuje od g. 8—10 i od 4—8 wiecz.

**LECZNICA** ze stałymi lekami  
diagnostyka uszy, nos, gardła, dróg oddechowych  
ul. Piotrkowska 67, tel. 127-81  
1-2 r. p. 6.30-8 w przyjm. Dr. Rasowski. Przy leżalnicach: czynny jest gabinet leczenia do wszelkich urządzeń. Hasło: zdrowie na zawsze.

**Dr ŁAGUNOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skór. nych (Gabinet rentgen - światłolecznicy)  
PIOTRKOWSKA 70, tel. 181-83.  
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

**M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.  
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09

**Dr med WANDA CZABAN**  
Spec. chorób dzieci mlekiska obecnie  
PIOTRKOWSKA 203-5, tel. 266-75.  
przyjm. od 3—4 po poł.  
Poradnia dla niemowląt: wtorki i piątki od 1—2 po poł.

**Dr med. TREPMAN**  
Specjal. chor. weneryczn., skórnych i moczościłowych  
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.  
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedzielę i święta od 9—1 w poł.

**Dr J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
POWRÓCIŁ  
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92  
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

**M. FELDMAN**  
Akuszer - Ginekolog  
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot).  
Tel. 156-77. W leżalnicach, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

POTRZEBNA KROJCZYNI do jedwabnej bielizny trykotowej, Narutowicza 57

**Maria Frankiewiczowa**  
choroby kobiece i położnictwo,  
SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego)  
Przyjmuje od 3—7, oprócz piątków. Tel. 269-64

**KOBIECE I CIAZY**  
Dr PRAPORT  
GDANSKA 93, tel. 178-37.  
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.  
w Lecznicy ZGIERSKA 24, od 10—1 p.p

**Przychodnia Wenerologiczna**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
ZAWADZKA 1, telef. 122-73  
czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
PORADA 3 ZŁOTE.

**PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
PIOTRKOWSKA 161  
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9—1 p.p.  
Panie przyjmują kobiety - lekarz. PORADA 3 zł.

**PAULINA LEW I**  
Specjal. chorób kobiecych i akuszerka  
ŚRODMIEJSKA 28 tel. 240-10  
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

**Dr med M. RUNDSZTAJN**  
akuszerka i choroby kobiece  
POMORSKA 7. Tel. 127-84  
Przyjmuje od g. 8—10 r i od 4—3 w.  
POWRÓCIŁ

**H. HAMMER**  
Arkuszer-kinikolog  
GDANSKA 11 (róg 11 Listopada)  
telefon 128-39.

**Dr med NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczościłowe  
NAWROT 32, front i piętro. Tel. 217-19  
przyjmuje od 8—9.30 r. od 5.30—9 w  
w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

**LECZNICA** GŁÓWNA  
lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto  
Analizy, Rentgen, Kwart. Gabinet Dentystyczny  
czynna od 8-iej rano do 9 wieczór.

SIELSKI HENRYK, ząbubiał świadełstwo szkolne, wydane przez Szkołę Powszechną Nr 3 w Łodzi

ROMUALDA NOWAK, zgubiła bilet uczniowski na rok 1938-39, wydany przez Dyrekcję K.E.L.

**DO BERLINA I LIPSKA**  
wyjazdy indywidualne  
Zapisy i informacje:  
**Wagons - Lits // Cook**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 68  
telefon 170-77.

# SWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Zawody F.I.S. w Zakopanem



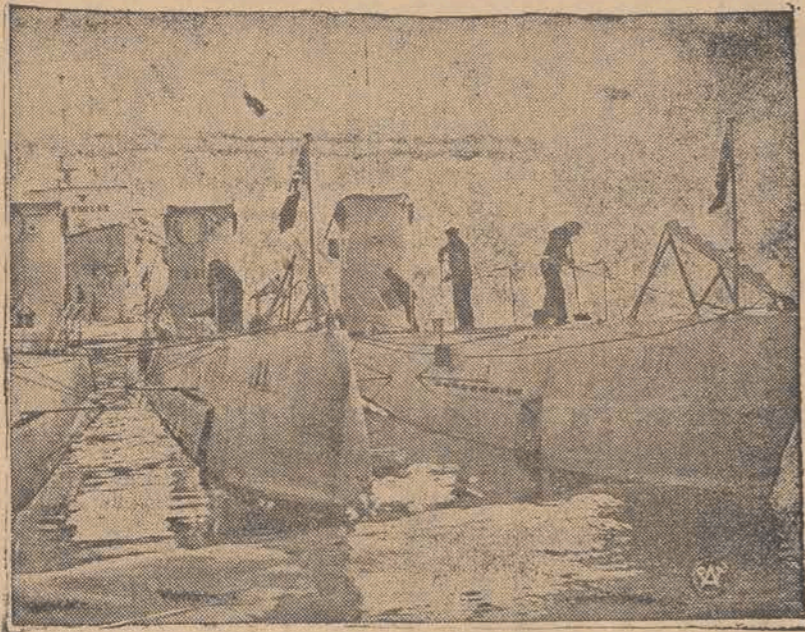
Uroczyste rozdanie nagród za konkurencje zjazdowe w sali Sokola w Zakopanem. Na zdjęciu — moment wręczenia nagrody przez prezesa FIS mjr. Oestgarda, w obecności prezesa PZN wiceministra Bobkowskiego, zwycięzcy biegu złozonego (w kombinacji alpejskiej) Jenewein'owi (Niemcy).

## KARNAWAŁ



„Książę Karnawału“ przechodzi przed frontem swej gwardii w Monasterze.

## Gdybyśmy osiągnęli 150 tys. ton...



Niemcy, jako przyczynę, która ich rzekomo zmusza do budowy wielkiej floty podwodnej, wysuwają błąd niewytłumaczalny morskie zbrojenia Sowieci. Dla nas niezależnie od tego, jakie podaje się aktualne przyczyny zbrojeń Rzeszy na morzu, najważniejszym faktem jest samo odradzanie się niemieckiej potęgi morskiej. Postanowienie niemieckie co do okrętów podwodnych jest tylko nową fazą w tym doniosłym procesie i przypomnieniem, że nasze wybrzeże morskie, będące fundamentem niezależności leży bezpośrednio na wschód od bałtyckich wybrzeży Niemiec. Marsz Rzeszy ku odbudowie utraconej w wojnie światowej pozycji na morzu jest szybki i nieprzerwany. W roku 1938-ym Niemcy wcieliły w skład floty następujące jednostki: 1 okręt liniowy, 9 kontrtorpedowców, 15 okrętów podwodnych, 2 poławiacze min, 6 kutrów torpedowych, 5 ścigaczy i lotniskowiec „Graf Zeppelin”. W roku 1939-ym wszedł do służby okręt liniowy Scharnhorst o 26 tys. ton wyporności, krążownik — ołbrzym „Bismarck” i dwie łodzie podwodne „Weddingen” i „Saar”, przedstawione na ilustracji. Nadto w stadium wykonania znajdują się 2 krążowniki, lotniskowiec, w

budowie zaś 3 okręty liniowe po 35 tysięcy ton, 2 krążowniki lekkie po 10 tys. ton, cztery po 7 tysięcy ton, 10 kontrtorpedowców, 24 torpedowce, 20 okrętów podwodnych, 34 poławiacze min i 5 ścigaczy. Nie stać nas na takie zbrojenia — to prawda. Ale i Niemców także nie stać na dorównanie Anglii, gdyż oni „tylko” do 35 proc. sił brytyjskich i tym już szacują „Królową mórz”. Gdybyśmy osiągnęli owe 150 tys. ton, który to tonaż globalny zadeklarowali na genueńskiej konferencji rozbrojenia wojny, mielibyśmy 35 proc. marynarki jak Rzesza już niezadługo będzie posiadała. Jeżeli jednak rozbudowa naszej marynarki w jennej pójdzie dalej w tym co dotychczas tempie, trudno się spodziewać abyśmy ten względnie korzystny układ sił mogli w krótkim czasie osiągnąć. Czas więc najwyższy abyśmy wszyscy zrozumieli, że dalsze zwlekanie staje się coraz bardziej niebezpieczne, i że sprawę pełnie zdecydowanie naprzód tylko wyraża i mocno zaakcentowana wola całego społeczeństwa, wyrażona wielką ofiarnością na dobro Polki na morzu.

## Przedstawiciel Francji w Burgos



Senator Berard (na lewo) nieoficjalny ambasador Francji w Burgos w rozmowie z dziennikarzami przed swym ponownym wyjazdem do Hiszpanii.

## Belgijskie tarapaty



Desygnowany premier belgijski Pierlot (na lewo) udziela dziennikarzom wywiadu na temat dotychczasowych prób utworzenia gabinetu.

## Blokada Walencji.



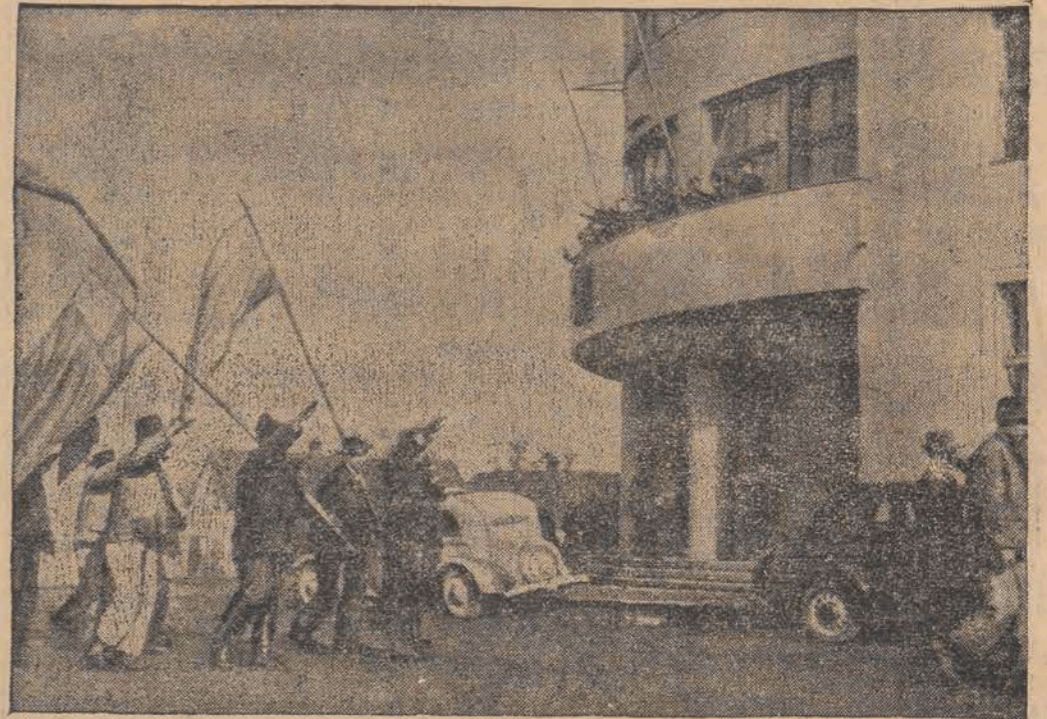
Flota gen. Franco zamknęła dostęp do Walencji, przez którą szły główne transporty broni i amunicji (Obszar zakresowany za jęty jest przez wojska powstańcze).

## Następca pułkownika Lawrence



W konferencji londyńskiej bierze m. in. udział tajemniczy starszy Szkot Daniel Oliver który już od 50 lat mieszka w Syrii, nosi strój wschodni i mówi wszystkimi narzeczami arabskimi. Oliver jest doradcą rządu brytyjskiego i podczas konferencji odbywał kilkakrotnie długie narady z ministrem kolonii Macdonaldem.

## Po wyborach w Huszt



Budynek rządowy w Huszt, przed którym członkowie „Siczy” urządzili pochód po zakończeniu wyborów na Rusi Zakarpackiej. Na balkonie członkowie rządu Wołoszyna.

## Bezrobotne Amerykanki



Sześć Amerykank spało przez całą noc nachodnikami pokrytymi gazetami przed biurem pośrednictwa pracy, aby być pierwszymi w „ogonku” kandydatek, starających się o przyjęcie do laboratorium fabrycznego.

## Benesz w Stanach Zjednoczonych.



B. prezydent Czechosłowacji dr Benes, którego polityka doprowadziła jego ojczyznę do katastrofy, przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma zamiar się osiedlić. Na zdjęciu: dr Benes (na lewo) z żoną podczas wizyty u burmistrza Nowego Jorku Laguardia (na prawo).

## Trzy walce Daladiera



Na otwartej obecnej wystawie karykaturzystów w Paryżu zwraca uwagę rysunek, za tytułowany: „Trzy walce Daladiera”. Pierwszy taniec tańczył premier Daladier z Blumentem, podczas gdy Marianna, personifikująca Francję siedziała opuszczona w kącie. W r. 1938 Daladier zauważył już Mariannę a w r. 1939 zatańczył z nią walca, odstawiając Blumę.